

www.kurier.stary.sacz.pl



KURIER STAROSĄDECKI

STARY SĄCZ • NR 148 • GRUDZIEŃ 2004 • ISSN 1508-9290 CENA 2,00 ZŁ /W TYM VAT 7%/

***ZDROWYCH, ROZEŚMIANYCH ŚWIĄT BOŻEGO
NARODZENIA ORAZ DOBREGO NOWEGO ROKU !***

**Półmetek kadencji - rozmowa z burmistrzem
Marianem Cyconiem (s. 2-4)**

Niezwykły prezent gwiazdkowy...

Półmetek kadencji

ROZMOWA Z BURMISTRZEM MARIANEM CYCONIEM

■ **Minęły dwa lata, gdy po zwycięstwie w pierwszych bezpośrednich wyborach objął Pan stanowisko burmistrza miasta i gminy, jak Pan ocenia swoją pracę na półmetku kadencji?**

□ Imponująca liczba wyborców, którzy mi zaufali, blisko 6 tys. mieszkańców miasta i wsi, utwierdza w przekonaniu o konieczności realizacji mojego programu. Wraz z Gminnym Porozumieniem Wyborczym, które ma większość w Radzie Miejskiej staramy się o zrównoważony rozwój społeczno-ekonomiczny całej gminy. Moim najbardziej wymiernym sukcesem jest poziom inwestycji w wieś i we wsiach. Od zawsze preferuję maksymę - *kto nie inwestuje, ten się cofa!* W ciągu dwóch lat zostały odbudowane, zmodernizowane bądź zbudowane z udziałem budżetu gminy ponad 22 km dróg. W każdym sołectwie i w mieście. Wybudowaliśmy łącznie ponad 7,5 km chodników. Na terenie gminy przybyło 11,7 km sieci wodociągowej oraz 3,6 km sieci kanalizacyjnej, które kosztowały prawie 3,2 mln zł. Zainstalowaliśmy 6,6 km oświetlenia ulicznego, głównie w terenach wiejskich: Barcice, Wola Krogulecka, Gaboń, Gaboń Pracza, Łazy Biegonickie, Popowice, ale także w Starym Sączu - przy ulicy Tischnera oraz szczególnie efektowne oświetlenie przy ulicy Jana Pawła II. W modernizację bazy oświatowej zainwestowaliśmy ponad 3 mln zł. Wydatki na remonty innych obiektów komunalnych przekroczyły 577 tys. złotych.

■ **Słyszałem opinię, że robi Pan chodniki i drogi, ponieważ te prace są najbardziej widoczne.**

□ Takie zdanie musiał wypowiedzieć ktoś, kto podróżuje wyłącznie... helikopterem. W żadnym przypadku nie robię tego na pokaz. Mamy jedną z najgęstszych sieci dróg gminnych w Polsce. Rozproszona zabudowa mieszkalna i górzyste ukształtowanie terenu powodują, że przy drogach i chodnikach ciągle jest sporo do zrobienia i naprawienia. Często budowa i odbudowa dróg powiązana jest z budową sieci wodociągowej i kanalizacyjnych. Nowe chodniki zdecydowanie poprawiają bezpieczeństwo mieszkańców - zwłaszcza tam, gdzie drogi są najbardziej ruchliwe i niebezpieczne: wzdłuż drogi krajowej w Starym Sączu i w Barcicach; ulic: Jana Pawła II, Batorego, Piłsudskiego; w Mostkach, Gołkowicach Dolnych, Przysietnicy, Moszczenicy. Zrobiliśmy też nowe chodniki przy ulicy Krakowskiej, Chrobrego, 3 Maja, Sobieskiego.

■ **Gdzie przybyło wymienione przez Pana, w sumie ponad 15 km kanalizacji i wodociągów?**

□ Przeprowadziliśmy sieć kanalizacyjną w ulicach: Krakowska, Chrobrego, 22 stycznia, Barycza, 3 Maja i Staszica oraz zrealizowaliśmy kolejny etap kanalizacji i sieci wodociągowej w ulicy Węgierskiej oraz Witosy. Powstał wodociąg Gaboń - Skrudzina - Gołkowice oraz fragment nowej sieci w Cyganowicach. Zobowiązałem się dwa lata temu, że podejmę rozbudowę sieci kanalizacji sanitarnej oraz wodociągów. Stąd pierwszym działaniem, który w tym zakresie podjąłem było opracowanie programu gospodarki wodno-ściekowej. Przedsięwzięciem perspektywicznym, podjętym wspólnie z Nowym Sączem, Kamionką Wielką i Nawojową jest opracowanie wniosku do Funduszu Spójności UE na budowę (z wykorzystaniem 85% dotacji) kanalizacji dla gminy. Aktualnie opracowywane jest studium wykonalności dla tego projektu. Wartość inwestycji przewidzianej do realizacji w ramach tego projektu na naszym terenie przekroczy 30 mln złotych.



Burmistrz Marian Cycoń składa radnym sprawozdanie ze swojej działalności w latach 2002-2004. Sesja Rady Miejskiej 29.11.2004. Fot. Ryszard Kumor

■ **Obiecał Pan również systematyczne poprawianie bazy materialnej szkół...**

□ I permanentnie poprawiam. Z satysfakcją mogę wyliczyć inwestycje dwóch ostatnich lat: Mała Hala sportowa w Barcicach, która zostanie przekazana szkole 15 stycznia; rozbudowa Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Gołkowicach - otwarcie jeszcze w grudniu; wymieniony dach na segmentach B i C2 Szkoły Podstawowej w Starym Sączu; dach na Gimnazjum w Starym Sączu oraz znaczące prace przy budynku filii *Jedynki* przy ulicy Kazimierza Wielkiego. Wymieniliśmy także instalację centralnego ogrzewania w Gimnazjum w Starym Sączu oraz w przedszkolu w Moszczenicy Niżnej.

■ **Stan obiektów komunalnych ciągle pozostawia wiele do życzenia, czy ma Pan jakiś pomysł na rekonstrukcję budynków, które są majątkiem gminy?**

□ Na mój wniosek komisja złożona z radnych oraz urzędników dokonała kompleksowych oględzin stanu obiektów komunalnych i sporządziła na ten temat raport. Obraz wyłaniający się z tego raportu rzeczywiście nie nastraja optymistycznie. Niektóre obiekty, jak przedszkole na osiedlu „Słoneczne” nadają się do rozbioru. Inne do kapitalnego remontu, jak przedszkole przy ulicy Staszica, przedszkole w Cyganowicach, szkoła w Moszczenicy, Wiejski Dom Kultury w Barcicach. Konieczna jest termo-modernizacja wielu budynków. Wartość tylko najpilniejszych prac remontowych przy tych obiektach oszacowano na kwotę przeszło 5 mln złotych. W ostatnich dwóch latach, na miarę możliwości budżetu gminy, dokonaliśmy szeregu prac przy tych budynkach. Pomalowany został budynek Urzędu, frontowa ściana „Sokoła”, budynki OPS i MGOK. Dokonaliśmy wymiany dachu w Domu na Dołkach. Szereg prac wykonano na remizach strażackich: w Gaboniu, Barcicach, Gołkowicach i Starym Sączu. Zmieniono również dach na domu przy ulicy Sobieskiego 74 oraz przeprowadzono remonty w ośrodkach zdrowia w Barcicach, Gołkowicach i Starym Sączu. Z uwagi na poszerzenie zakresu usług medycznych o chirurgię i związane z tym wymogi sanitarne, w starosądeckiej przychodni zaszła konieczność doprowadzenia *światła naturalnego* do pomieszczeń dotąd niezagospodarowanych. Przy okazji tych robót okazało się, że trzeba wymienić instalację elektryczną zewnętrzną, izolację ścian i przebudować kanalizację opadową od strony

południowej budynku. Niezbędne jest wykonanie podobnych robót od strony północnej, ale ze względu na niskie temperatury i brak środków, nie uda się zrobić tego w tym roku. Wyremontowaliśmy klub „Omen”. Ostatnia sesja Rady Miejskiej odbyła się już w tym budynku.

■ Budżet gminy jest ograniczony, wszakże zasilany różnymi dotacjami, grantami, przydziałem środków m.in. z instytucji odpowiedzialnych za infrastrukturę publiczną. Ile pieniędzy udało się Panu pozyskać w ten sposób?

Większość ze zrealizowanych prac byłaby niemożliwa, gdyby nie pozyskiwane z zewnątrz dofinansowywanie. W ciągu dwóch lat udało się - głównie na zadania inwestycyjne - pozyskać z różnych źródeł zewnętrznych blisko 5,5 mln złotych. Kwota ta obejmuje wyłącznie dofinansowanie zadań prowadzonych bądź współfinansowanych przez Gminę. Największe pozycje to dotacje pozyskane z Kancelarii Premiera RP na likwidację skutków klęsk żywiołowych. Dzięki tym funduszom odbudowaliśmy wiele dróg i mostów; dotacja Marszałka Województwa Małopolskiego na dokończenie budowy Małej Hali sportowej w Barcicach, współfinansowanie przez Wojewódzki Zarząd Dróg oraz Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad budowy chodników przy drogach wojewódzkich i krajowych. Korzystaliśmy również z dotacji z programu przedakcesyjnego SAPARD - dzięki temu powstały drogi w Gołkowicach Dolnych oraz Gaboniu, oświetlenie w Gaboniu oraz wodociąg Gaboń-Skrudzina - Gołkowice. Środki pozyskiwaliśmy również z Powiatu Nowosądeckiego - współfinansowanie budowy chodników, Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego - budowa oświetlenia ulicznego, Banku Światowego - szkoła w Gołkowicach; Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych - na drogi dojazdowe do gruntów rolnych; Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych - hala w Barcicach. Ale moje działania nie ograniczały się tylko do zadań realizowanych z budżetu gminy. Na terenie gminy wykonano szereg inwestycji finansowanych przez inne instytucje państwowe, samorządowe i prywatne. Wspomnę tu prace przy regulacji potoków prowadzone przez RZGW w Krakowie, które w projekty na terenie naszej gminy zainwestowało 4 mln złotych. Zadania realizowane na drogach przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad, Wojewódzki Zarząd Dróg oraz Powiat Nowosądecki: mostek na drodze krajowej w Barcicach, montaż znaku aktywnego D6 w Barcicach, przebudowa niebezpiecznego zakrętu na drodze powiatowej na Wolę Krogulecką, nakładka asfaltowa na ulicy Piłsudskiego, kontynuowana w ostatnich dniach o kolejny kilometr w kierunku Gołkowic, remont muru oporowego przy ulicy Jana Pawła, przebudowa skrzyżowania w Gołkowicach czy montaż pylonów na drodze wojewódzkiej. W ośrodku kolonijnym w Gołkowicach inwestuje właściciel - Urząd Miasta Krakowa. W bieżącym roku budowa sali gimnastycznej oraz modernizacja obiektów noclegowych kosztowała 1,9 mln złotych. W system bezpieczeństwa zainwestowała także PKP, instalując nowoczesne rampy na przejazdach kolejowych w Barcicach, o wartości blisko 0,5 mln złotych.

■ Do prowadzenia inwestycji niezbędne są aktualne plany zagospodarowania przestrzennego. Większość gmin nie ma takich planów, a jak to wygląda w Starym Sączu?

Plan przestrzennego zagospodarowania jest *konstytucją terenu* - stanowiącą fundament rozwoju gminy. Jego przygotowanie jest żmudne i bardzo kosztowne. W październiku br. Rada Miejska przyjęła plany zagospodarowania przestrzennego dla Gabonia Praczk i Łazów Biegonickich. Wkrótce przedstawię sześć kolejnych planów, dotyczących Starego Sącza oraz Skrudziny. W tym aspekcie chcę powiedzieć o uzyskaniu przez gminę niezwykle trudnych decyzji Wojewody Małopolskiego oraz Ministra Rozwoju Wsi i Rolnictwa o wyłączeniu z produkcji rolnej ok. 90 ha gruntu.

Otwiera to perspektywy dla inwestycji - obwodnicy Starego Sącza, obiektów gospodarczych, mieszkaniowych.

■ Inwestycje wymagają też dokumentacji...

Projektowej i technicznej, a proces ich przygotowania jest niezwykle żmudny i kosztowny - natomiast procedury aplikowania o środki bezwzględne. Bez uprawomocnionego pozwolenia na budowę szanse ich pozyskania bliskie zeru. W okresie dwóch lat udało nam się opracować szereg projektów technicznych: przebudowy rynku, dobudowy sali gimnastycznej w Przysietnicy, budowy Kaplicy Przedpogrzebowej na cmentarzu w Starym Sączu, w trakcie opracowania są m. in. projekty kanalizacji dla Barcic, Barcic Dolnych, Cyganowic i ulic: Jana Pawła II, Partyzantów. W opracowaniu jest plan zagospodarowania targowicy. Gmina partycypuje także w kosztach, w zasadzie już przygotowywanej przez Wojewódzki Zarząd Dróg dokumentacji obwodnicy miasta.

■ Niezwykle istotnym problemem powodującym zagrożenie życia i mienia są osuwiska, występujące od lat w kilku miejscowościach gminy. Choćby te w Popowicach, które teraz wyglądają dramatycznie. Stary Sącz nie poradzi sobie z tymi dolegliwościami zdany wyłącznie na siebie. Czy jest wobec tego jakiś sposób na rozwiązanie problemu osuwisk?

Koszty stabilizacji największych i najbardziej niebezpiecznych osuwisk występujących w Popowicach, Przysietnicy, Myślcu, Łazach Biegonickich oraz Barcicach sięgają kilkunastu milionów złotych, a więc zdecydowanie ponad możliwości finansowe gminy. Jedyłą szansą jest rządowy program „Osłona przeciw-osuwiskowa”, finansowany z kredytów Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Zdecydowanie występuję o uwzględnienie w programie jak najwięcej *naszych* osuwisk. Do tej pory zostały zakwalifikowane do prac osuwiska w Popowicach, Myślcu, Przysietnicy i Barcicach. Staram się jeszcze dopisać do tej listy osuwiska w Łazach Biegonickich, gdzie zagrożonych jest kilkanaście domów. Osuwiska wiążą się też ze skutkami ulewnych deszczów i coraz częściej nawiedzających nas powodzi. Ciągłe mamy problem z utrzymaniem we właściwym stanie rowów i innych cieków wodnych. Zaniedbane, nie konserwowane urządzenia wodne, zabudowane tereny zalewowe - sprawiają, że coraz częściej w wodzie znajdują się piwnice domów i pola uprawne. W celu przeciwdziałania temu zjawisku przygotowujemy jest opracowanie kompleksowego projektu odprowadzania wód z terenu Cyganowic i ulicy Węgierskiej. Przypominam jednak, że zgodnie z prawem gmina nie może wydawać pieniędzy na utrzymanie rowów przebiegających przez grunty prywatne. Obowiązek utrzymania cieku w należyłym stanie ciąży na właścicielu gruntu. Ale w praktyce ten zapis nie funkcjonuje. Skierowałem w związku z tym pismo do Kancelarii Premiera RP, z prośbą o inicjatywę ustawodawczą. ➔



Władze miasta i gminy oglądają katastrofalne osuwisko na drodze w Popowicach.



Zaproponowałem m.in. opracowanie programu ochrony przeciwpowodziowej dla regionów górskich, na wzór programu ochrony dorzecza Odry.

■ **W programie wyborczym zapisał Pan łagodzenie poziomu bezrobocia. Aktualne wskaźniki stóp bezrobocia nie napawają optymizmem. Co konkretnie udało się Panu zrobić w tym zakresie?**

□ To najtrudniejsze z zadań, jakie sobie postawiłem, ale i tutaj coś udało się zrobić. Choć można powiedzieć, że to tylko kropla w morzu potrzeb. Wszystkie pozyskane środki zewnętrzne zostały zainwestowane na naszym terenie. Dzięki temu lokalne firmy mogły zatrudnić mieszkańców gminy. Korzystając z zewnętrznych źródeł finansowania zatrudniliśmy w urzędzie (w różnym czasie) 55 osób w ramach sezonowych robót interwencyjnych lub publicznych oraz programów specjalnych. Staże w urzędzie odbyło 49 absolwentów. Uzyskaliśmy dzięki temu także wymierne korzyści. Pracownicy interwencyjni wykonywali szereg prac przy obiektach komunalnych. W ramach programów specjalnych uzyskaliśmy również dofinansowanie do wyposażenia miejsc pracy. Ze środków rządowego programu aktywizacji absolwentów „Pierwsza praca” otworzyliśmy Gminne Centrum Informacji. Trudna sytuacja materialna rodzin, często bezpośrednio związana z bezrobociem, nie jest mi obojętna. Z zasiłków celowych skorzystało w gminie blisko 600 rodzin, wydatkowano na ten cel w ostatnich dwóch latach 510 tys. zł. Oprócz tego wypłacano zasiłki okresowe. Dożywianiem w szkołach objęto ponad tysiąc uczniów. Ośrodek Pomocy Społecznej współpracuje również z darczyńcami z Holandii, którzy corocznie, przed świętami Bożego Narodzenia odwiedzają najbardziej potrzebujące rodziny, wręczając im paczki, a nierzadko ofiarowując pomoc finansową. W tym roku na ten cel przeznaczono 17 tys. zł. W ramach tej współpracy do potrzebujących trafiło m.in. 20 wózków inwalidzkich, 28 chodzików, 30 par kul ortopedycznych, 5 materaców przeciwodłęzynowych. Pracownicy OPS w okresie przedświątecznym organizują również zbiórkę żywności. W październiku ubiegłego roku pozyskano z Agencji Rynku Rolnego 1,5 tony konserw mięsnych, które sukcesywnie rozdawane były aż do sierpnia br.

■ **Stary Sącz i wsie gminy chcą czerpać korzyści z ruchu turystycznego i agroturystycznego, a zatem potrzebują promocji. Burmistrz ma do dyspozycji określone pieniądze na promocję, jak je pożytkuje?**

□ W tej dziedzinie mogę się pochwalić wydaniem albumu „Pieśń o Starym Sączu”, który per saldo przyniósł nam dochody. Jeszcze w tym miesiącu zostanie wydany nowy folder: *Stary Sącz - perła na szlaku architektury drewnianej*. Powstała grupa tambourmajerek, tworzy się orkiestra dęta w Barcicach. Dobrze rozwija się Starosądecka Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Ośrodku Kultury oraz Dziecięcy Zespół Regionalny - Szkoły Podstawowej w Starym Sączu. Kontynuowaliśmy tradycję Starosądeckich Festiwali Muzyki

Dawnej, organizując jubileuszową 25. oraz 26. edycję. Do kalendarza imprez włączyliśmy Imieniny Starego Sącza, a także festyny organizowane w sołectwach. Uroczyste obchodziliśmy wejście Polski do Unii Europejskiej, uznanie zyskują Koncerty Noworoczne. Odnowiliśmy współpracę partnerską z Levocą na Słowacji, kontynuowaliśmy współpracę z Kestheley na Węgrzech, Liptowskim Hradokiem na Słowacji oraz podpisaliśmy umowę z miastem Czugujew na Ukrainie. Nawiązaliśmy kontakty z miastem Dunakeszi na Węgrzech. Udało nam się pozyskać sponsorów, którzy wspomogą odnowienie witraży w kościele klasztornym Sióstr Klarysek oraz poprawienie estetyki toalet na dziedzińcu klasztornym. Dbamy o estetykę miasta i wsi, czego przykładem mogą być rozstawione po całej gminie donice z kwiatami. Odnowa elewacji budynków gminnych, poprawa jakości dróg i chodników również służy poprawie wizerunku Starego Sącza. Cieszy fakt, że sprzymierzają się z nami mieszkańcy, coraz bardziej dbający o zewnętrzny wygląd swoich domów, ogrodów. Dbalność o miasto spotyka się z dużym uznaniem odwiedzających nas gości. Chcę w tym miejscu wszystkim za to podziękować, a szczególnie kierownictwu SHP Rolnik za odnowienie elewacji swoich budynków.

■ **W naszej rozmowie wymienia Pan same sukcesy, które malują piękny wizerunek miasta i gminy, a może coś zakłóca ten obraz?**

□ Gdybym pokazywał tylko jasne strony naszej działalności - byłaby to prawda niepełna. Są też problemy, które zwiastują nadciąganie czarnych chmur nad gminę. Nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, nowa ustawa o VAT, skutki wdrażania reformy oświatowej kładą się olbrzymim ciężarem na porządkowaniu finansowych spraw gminy. Z roku na rok większą część dochodów gminy przeznaczana jest na bieżące realizowanie zadań, które zostały zlecone gminie. Wciąż najtrudniejszym problemem pozostaje wysoki poziom bezrobocia. Pogarsza się ściągalność podatków. Choć zadłużenie gminy tylko minimalnie wzrosło w stosunku do chwili objęcia przeze mnie stanowiska, jednak przy zakresie zrealizowanych zadań uważam to za spory sukces. Wiele do życzenia pozostawia także funkcjonowanie ośrodka w Myślcu. Pokutują sprawy likwidacji Star-Touru. Systematycznie musimy też poprawiać pracę urzędu; aktualnie poszukujemy wykwalifikowanego pracownika z uprawnieniami architekta, jego brak powoduje wydłużanie listy spraw, a mieszkańcy czekają. Ustawa o finansach publicznych nałoży nam również obowiązek zatrudnienia audytora wewnętrznego. Ogromna liczba spraw związanych z porządkowaniem własnościowych spraw gminy powoduje konieczność zatrudnienia geodety. Do życzenia pozostawia również organizacja kultury, niemałe środki teoretycznie przypisane w budżecie do działalności kulturalnej są przeznaczane na utrzymanie i tak błyskawicznie dekapitalizujących się budynków. Ciągłe nie jest rozstrzygnięta kwestia własności ujęć wody. Spór pomiędzy Nowym a Starym Sączem czeka na rozstrzygnięcie w Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

Wszystkie zagadnienia obejmujące dwa lata obecnej kadencji zostały opracowane w formie graficznego sprawozdania, które chciałem przekazać mieszkańcom, okazało się jednak, że wydanie takiej broszury jest przedsięwzięciem zbyt kosztownym, dlatego ograniczę się do zamieszczenia tego materiału w Internecie, będzie też dostępny dla mieszkańców gminy w Urzędzie. Sprawozdanie jest spojrzaniem wstecz - nie zatrzymuję się jednak, kieruję myśli ku nowym zadaniom. A jest ich ciągle bardzo dużo: stałe łagodzenie bezrobocia, budowa dróg i chodników, obwodnica, przebudowa rynku, kanalizacja gminy... To tylko te najważniejsze.

Ponieważ zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok składam wszystkim mieszkańcom miasta i wsi oraz gościom odwiedzającym naszą gminę najserdeczniejsze, płynące z głębi serca życzenia zdrowia, pogody ducha, wszelkiej pomyślności i wzajemnej życzliwości.

ROZMAWIAŁ RYSZARD KUMOR

Niezwykły prezent gwiazdkowy



Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia będą szczególnie radosne dla mieszkańców Gołkowic, gdyż otrzymają oni niezwykle prezent gwiazdkowy.

Dnia 18 grudnia 2004 r. w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II i w Gimnazjum w Gołkowicach będzie miało miejsce bardzo ważne wydarzenie - zostanie uroczystie oddane do użytku nowe skrzydło szkoły. Jego budowa została sfinansowana w całości z budżetu Miasta i Gminy Stary Sącz oraz ze środków pozyskanych z Banku Światowego w ramach Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich.

W związku z tym trwają przygotowania, do których włączyli się rodzice, nauczyciele, uczniowie i pracownicy obu szkół. Część osób przygotowuje program artystyczny tematycznie związany z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia - tutaj swój kunszt aktorski wykażą uczniowie. Nad oprawą plastyczną pracuje uzdolniona grupa aktywistów.

Szkoła podstawowa zamierza zaprezentować historię szkoły i jej osiągnięcia na różnych płaszczyznach w ostatnim dziesięcioleciu oraz prace plastyczne wychowanków. Natomiast gimnazjum skoncentruje się na wyeksponowaniu dorobku związanego z dziedzictwem kulturowym. Zaangażowanie pracowników jest godne podziwu.

W tym dniu szkoły będą gościć przedstawicieli władz Małopolski, Miasta i Gminy Stary Sącz, Małopolskiego Kuratorium Oświaty oraz inne osoby, dzięki którym inwestycja została w tak krótkim czasie sfinalizowana.

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz p. Marian Cycoń wraz z dyrektorami szkół: p. Zofią Koroną oraz p. Januszem Pietruszewskim dokładają wszelkich starań, aby uroczystość przebiegła w miłej, świątecznej atmosferze.

Roma Olszewska i Krystyna Jop



Fot. Ryszard Kumor

Przy otwartej kurtynie

Urząd Miasta i Gminy w Starym Sączu zwraca się z prośbą do mieszkańców o wypełnienie ankiety dotyczącej projektu budowy sieci kanalizacyjnej w gminie. Formularz ankiety zawiera 16 szczegółowych pytań z kilkoma wariantami odpowiedzi i anonimową metryczkę dla osoby wypełniającej ankietę.

- Zwróciłem się do mieszkańców z prośbą o wypełnienie ankiety, ponieważ szanuję zasady demokracji - mówi burmistrz Marian Cycoń. - Swoje decyzje podejmuję przy otwartej kurtynie. Opinie mieszkańców będą źródłem cennej informacji i zostaną uwzględnione w projekcie budowy sieci kanalizacyjnej. Ekologia jest jednym z moich priorytetów. A budowa sieci kanalizacyjnej to przedsięwzięcie niezwykle istotne dla naszego środowiska. Oczekuję od mieszkańców bardzo poważnego potraktowania tej ankiety. Ochrona środowiska jest naszym żywotnym interesem, od tego zależy życie i zdrowie.

Do końca grudnia stażyści zatrudnieni w urzędzie będą odwiedzali z ankietą mieszkańców gminy. Formularz ankiety będzie też dostępny w Internecie na stronach www.stary.sacz.pl. (RYK)

Za Zasługi dla Miasta i Gminy Stary Sącz

Na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy - Rada Miejska w Starym Sączu nadała w dn. 29 listopada br. odznaki za działalność na rzecz miasta i gminy Stary Sącz.

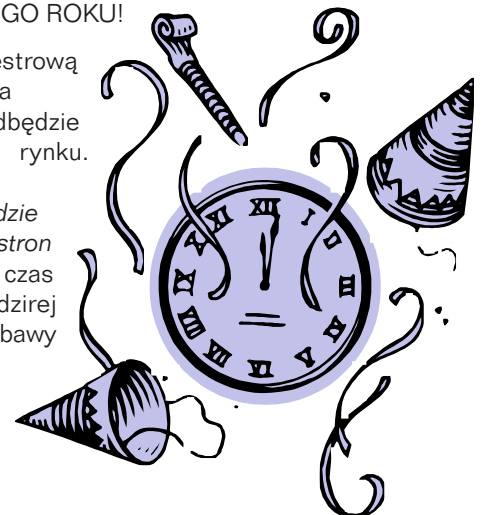
Złotą odznaką „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Stary Sącz” przyznano: p. Marii KLAG - wieloletniej przewodniczącej Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Gołkowicach; p. Stanisławowi KORONA - emerytowanemu dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Gołkowicach; p. Helenie MRÓZ - za działalność na rzecz szkół i środowiska lokalnego.

Srebrną odznaką „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Stary Sącz” przyznano: p. Helenie NIEMIEC - wieloletniej przewodniczącej Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Gołkowicach, p. Danucie PAWLIK - przewodniczącej Rady Szkoły działającej przy Szkole Podstawowej w Gołkowicach; p. Jadwidze WITOWSKIEJ - nauczycielce Szkoły Podstawowej w Gołkowicach; p. Stanisławie KOZIK - nauczycielce Szkoły Podstawowej w Gołkowicach. (RYK)

Sylwester na rynku z wodzirejem!

BURMISTRZ MIASTA I GMINY STARY SĄCZ ZAPRASZA NA POWITANIE NOWEGO ROKU!

Zabawa w noc sylwestrową z 31 grudnia 2004 roku na 1 stycznia 2005 roku odbędzie się na starosądeckim rynku. Od godziny 21, aż do zakończenia imprezy będzie grała muzyka z różnych stron świata! Przez cały czas trwania imprezy wodzirej będzie inicjował różne zabawy i konkursy! O północy życzenia noworoczne i sztuczne ognie!!!



Danuta Sułkowska



X. Barokowe zwyczaje okresu Bożego Narodzenia w starosądeckim klasztorze Klarysek

XVI wiek był stuleciem znaczących przemian filozoficznych, religijnych, społecznych i politycznych w Europie. Ich wyrazem była sztuka baroku, popierana po soborze trydenckim przez Kościół Katolicki i bardzo popularna wśród wiernych. Doniosłość tego soboru polega m. in. na tym, że wprowadził żywą i piękną liturgię; chłodne doktryny zastąpił uczuciem, uznając, iż najważniejsze jest emocjonalne zaangażowanie się człowieka w sprawy wiary. Sprzyjało to powstawaniu różnych obrzędów związanych ze świętami kościelnymi, szczególnie z tymi najważniejszymi. Obok dawnych pojawiły się nowe zwyczaje świąteczne. Również w klasztorach różnych reguł.

Klasztory klarysek zawsze w szczególny sposób związane były z franciszkanami, zatem sporo zwyczajów świątecznych przejmowały od nich, przystosowując je do specyfiki żeńskiego konwentu. To właśnie franciszkanie wprowadzili w Polsce zwyczaj wystawiania w okresie bożonarodzeniowym jasełek i misteriów. Niektóre zwyczaje i obrzędy praktykowane dawniej w starosądeckim klasztorze Klarysek od początku Adwentu do święta Matki Bożej Gromnicznej miały w pewnym stopniu charakter takich inscenizacji. Łączyły się z figurami św. Rodziny i innych postaci, które według biblijnego opisu narodzin Jezusa obecne były w betlejemskiej stajence. Figurki te wystawiano i przenoszono w procesjach wewnątrz klasztoru. Konwent starosądecki miał też w okresie baroku inne, bardzo piękne i ciekawe zwyczaje bożonarodzeniowe.

Jak wiadomo - rok liturgiczny w Kościele Katolickim zaczyna się w pierwszą niedzielę Adwentu. Już w sobotę poprzedzającą ten dzień, ustawiały siostry w oratorium (chórze) zakonny ozdobny namiot, w którym umieszczały figury Matki Bożej i św. Gabriela. Stały tam one przez cały Adwent, tylko w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny św. Gabriel był nieobecny. Trzy dni przed Bożym Narodzeniem figury przenoszono do refektarza (jadalni klasztornej) i dołączano do nich św. Józefa. W wigilię Bożego Narodzenia zapalano przy nich świece. Wtedy też, po niesporach i komplecie¹ w oratorium, siostry jadły w refektarzu wieczerę wigilijną, a po jej zakończeniu śpiewały „Benedicta sit Sancta Trinitas”, po czym ksieni błogosławiła zgromadzenie figurami i wręczała je wybranym siostram. Następnie ruszała procesja, w czasie której śpiewano „Magnificat” i inne pieśni, czasem przy wtórze gry na różnych instrumentach. Po przybyciu do chóru, siostry nadal śpiewały, m.in. pieśni do Matki Bożej i św. Józefa. Na godzinę przed północą rozpoczynała się jutrznia² z księżmi. Gdy śpiewano trzecią lekcję II nokturnu, zakrystianka przynosiła zastłoniętą figurkę Dzieciątka Jezus i oddawała ją ksieni, która podczas

śpiewania ostatniej lekcji wkładała ją do przygotowanych wcześniej jasełek. Zapalano wtedy wszystkie światła w oratorium i okadzano żłóbek, po czym śpiewano „Te Deum laudamus”. O północy, w kościele na dole, rozpoczynała się uroczysta msza św. - od połowy XVIII w. tzw. „kolędna”. Po jej zakończeniu i odśpiewaniu laudesów³, siostry udawały się na spoczynek. Wtedy zakrystianka stawiała jeszcze w jasełkach figurki pastuszków, osła i wołu. W Boże Narodzenie paliły się przed jasełkami świece.

W drugi dzień Świąt również odbywała się procesja z figurkami, tym razem do kaplicy bł. Kingi. Przed ksienią niosącą Dzieciątka szła zakrystianka ze światłem i jedna z sióstr z kadzielnicą. Śpiewano kolędę. W kaplicy odprawiana była msza św., po której siostry wracały ze śpiewem do oratorium. Ksieni błogosławiła siostry figurką Dzieciątka i odmawiano lub śpiewano sekstę⁴.

Tak samo było w dniu św. Jana Apostoła, z jedną wszakże różnicą - otóż po niesporach zanoszono figurkę małego Jezusa do celi ksieni, aby „uchronić go przed Herodem”. W święto Młodzianków siostry przenosiły żłóbek do refektarza, zapalały przed nim świece, a potem śpiewały kolędę.

W Nowy Rok Dzieciątka ubierano w czerwoną sukienkę, oświetlano rzęsiście żłóbek i znowu kolędowano. Siostry posiadające umiejętność gry na instrumentach koncertowały przed jasełkami.

Starosądecki klasztor bardzo uroczysto obchodził święto Trzech Króli. W jego wigilię ubrane w nowe szatki Dzieciątka sadzano na krzeselku, przebierano też figurkę Matki Bożej i ubierano królów. Po pierwszych niesporach ruszała procesja. Siostry niosąc figurki i śpiewając kolędy przechodziły do kaplicy bł. Kingi. Tam odbywała się tzw. „kolęda”, czyli uroczyste spotkanie przy kracie klauzurowej sióstr z kapłanami przyklasztornymi i parafialnymi oraz ze służbą klasztorną. Na początku jeden z księży wygłaszał egzortę, czyli krótkie kazanie okolicznościowe. Potem uczennice szkoły przyklasztornej i zakonnice śpiewały kolędy. Jedna z nich nosiła tytuł „Szczodry wieczór” i podczas jej wykonywania ksieni wypłacała siostram, księżom i służbie tzw. „kolędę Trzech Króli”. Zwyczaj ten przetrwał do 1782 roku. Po „kolędowym” spotkaniu przy kracie, zakonnice przenosiły figurki do chóru, nie wszystkie jednak, bo królów zostawiały w pobliskiej celi.

Drugą częścią obrzędów święta Trzech Króli była uroczysta jutrznia. W czasie jej śpiewania, na korytarzu klasztornym, wokół obrazu przedstawiającego pokłon Trzech Króli, ustawiała się procesja, która w momencie wykonywania trzeciej lekcji II nokturnu ruszała do chóru. Na czele szła zakonnica z gwiazdą, potem siostry z figurkami. Ksieni niosła czarnego króla, wikaria⁵ klęczącego, a trzeciego najstarsza dyskretka⁶. Za nimi podążało dziesięć zakonnice ze świecami oraz nowicjuszki i panny służebne. Po przyjeździe do oratorium siostry ustawiały figury, zapalały wszystkie lampy i kończyły śpiewać jutrznię. Czasem grała kapela klasztorna.

Uroczyste procesje ze specjalnie na te okazje przebieranymi figurkami Dzieciątka, Matki Bożej i Józefa odbywały się jeszcze dla upamiętnienia innych, ważnych zdarzeń z życia św. Rodziny, np. nadania imienia Jezus i znalezienia dwunastoletniego Jezusa w świątyni.

Zakończeniem okresu bożonarodzeniowego jest uroczystość Matki Bożej Gromnicznej. W dawnych wiekach, w to święto, zakrystianka ustawiała znowu inaczej ubrane figury św. Rodziny w piramidę: na szczycie znajdował się Pan Jezus, poniżej Matka Boża i św. Józef. W czasie przedpołudniowego rozdawania świec, pierwszą przeznaczano dla Pana Jezusa, drugą dla ksieni, pozostałe dla wszystkich zakonnice

w kolejności starszeństwa. Gromnice te palify się przez cały dzień w oratorium.

Po nieszpórach, siostry śpiewając kolędę „Rozkwitnęła się lilia”, przechodziły z chóru do kaplicy Najświętszej Marii Panny (Loretu). Ksieni niosła Dzieciątko. W kaplicy ksieni przemawiała do sióstr i błogosławiła je figurką Jezusa. Potem ostatni raz kolędowano. Następnie siostry śpiewały kompletę, zakończoną pieśnią „Ave Regina” z akompaniamentem pozytywu. Wtedy część zakonnice udawała się do oratorium i tam leżała krzyżem. Uroczystość kończyło ucałowanie relikwii bł. Kingi przez mniszki.

W okresie bożonarodzeniowym siostry śpiewały kolędy po każdej godzinie brewiarzowej. W czasie oktawy Bożego Narodzenia, przed Ewangelią podczas Mszy św., zgodnie z bardzo starą tradycją, śpiewano XI - wieczną kolędę facińską „Grates nunc omnes”.

Bardzo pięknym zwyczajem adwentowym w starosądeckim klasztorze Klarysek było śpiewanie „Magnificat” w czasie nieszpórów od 17 - 24 grudnia. Nawiązywało to do oczekiwania Najświętszej Marii Panny na narodzenie Jezusa. Przed tą pieśnią i po jej zakończeniu, siostry śpiewały antyfony⁷ - tzw. „wielkie”. Na każdy dzień przypadała inna antyfona. Śpiewana w pierwszym dniu zaczynała się od słów „O Sapientia”, dlatego cały ceremoniał związany ze śpiewaniem „wielkich” antyfon przed Bożym Narodzeniem nosił nazwy: „Dzień oddawania Sapiencji”, „Dzień przyjmowania Sapiencji”, „Dzień Sapiencji”, lub po prostu - „Sapiencja”.

Ceremoniał „ Sapiencji” rozpoczynał się 17 grudnia po roratach. Po uzyskaniu zgody ksieni i wytypowaniu przez kantorki⁸ sióstr, które miały śpiewać antyfony, ruszała procesja. Uczestniczyły w niej tylko niektóre zakonnice, większość mniszek czekała w oratorium. Do nich właśnie udawała się procesja z zaproszeniem na „Sapiencję”. Jako pierwsze szły dwie dyskrety z zapalonymi świecami. Za nimi kantorki niosły obraz, który symbolicznie przedstawiał tytuły „wielkich” antyfon: „O Sapientia”, „O Adonai”, „O Radix”, „O Clavis”, „O Oriens”, „O Rex”, „O Emmanuel”. Zachowało się do tej pory sześć obrazów namalowanych w XVII i XVIII w., które noszone były w czasie obchodów „Sapiencji”. Procesję zamykały pozostałe dyskrety, również niosące świece i siostra wikaria bez świecy. Po przybyciu do chóru, stawiano obraz na pięknie przystrojonym przez zakrystiankę ołtarzyku i zapalano przed nim świece, po czym wikaria zapraszała na „Sapiencję”.

Po południu siostry były zawiadamiane, że ksieni oczekuje ich w księskiej izbie⁹. Udawały się tam procesjonalnie, ale w milczeniu. Na początku uroczystości była modlitwa, po której ksieni przemawiała (prawdopodobnie były to życzenia mądrości Bożej), a następnie częstowała słodyczami siostry i księży, którzy również byli zapraszani. W czasie przyjęcia zakonnice składały sobie życzenia. Po zakończeniu spotkania udawały się w procesji do oratorium na nieszpory, które w pierwszym dniu obchodów „Sapiencji” były szczególnie uroczyste. Często grała podczas nich kapela klasztorna.

Antyfona „O Sapiencja” śpiewana była przy odświętnie udekorowanym pulpicie, na którym leżał antyfonarz. Obok pulpitu stały nowicjuszki trzymające zapalone świece. Po „Magnificat” antyfonę śpiewała ksieni, ubrana w zakonny płaszcz. (Siostry zakładają te płaszcze do chóru¹⁰ tylko przy bardzo wyjątkowych, uroczystych okazjach - regulują to przepisy klasztorne.)

Po odśpiewaniu nieszpórów wszystkie siostry szły do kaplicy bł. Kingi. Kantorki niosły obraz. W kaplicy jeden z księży wygłaszał krótkie kazanie, następnie odmawiano kompletę

i litanie. Po zakończonym nabożeństwie obraz odnoszono do chóru, w którym stał przez całą oktawę „Sapiencji”.

Z okazji „Sapiencji” ksieni dawała wszystkim siostronom po jednym złotym polskim; kantorki i dyskrety otrzymywały dodatkowo po 2 - 3 zł.

Do naszych czasów przetrwał w starosądeckim klasztorze zwyczaj śpiewania w okresie Adwentu pierwszej z „wielkich” antyfon, tej właśnie, która zaczyna się od słów: „O Sapiencja”. Śpiewające ją siostry ubrane są w płaszcze, dla podkreślenia uroczystego charakteru tego ceremoniału.

W kronikach klasztornych znajduje się jeszcze zanotowany w 1749 roku opis odbywającego się w okresie bożonarodzeniowym obchodu zaślubin Najświętszej Marii Panny ze św. Józefem. Kronikarka przedstawiła tę uroczystość w następujący sposób: „*Ubrać trzeba Najśw. Pannę klejnotno - bogato, jak wola P. Zakrystianki i św. Józefa. Mszą św. trzeba nając. Trzeba ich prowadzić ze świecami do kaplicy i z kaplicy z graniem. Świec parę trzeba wydać przed nich na wesele. PP. Fraktarki¹¹ trzeba częstować.*”¹²

Jak widać, w okresie baroku w starosądeckim klasztorze klarysek było bardzo dużo pięknych, różnorodnych zwyczajów bożonarodzeniowych. Wiele z nich miało charakter inscenizacji, co bardzo angażuje emocjonalnie. Siostry niewątpliwie mocno przeżywały te obrzędy, co pogłębiało ich uczucia religijne i wzbogacało duchowo.

c d n

1. kompleta - część modlitwy brewiarzowej, ostatnia modlitwa dnia,
2. jutrznia - część modlitw brewiarzowych odprawianych pierwotnie w nocy lub nad ranem,
3. laudes - modlitwa pochwalna o świcie,
4. seksta - tu: modlitwy brewiarzowe odmawiane w południe,
5. wikaria - zastępczyni ksieni,
6. dyskretna - siostra należąca do rady zgromadzenia,
7. antyfona - krótki tekst modlitewny, dawniej śpiewany na przemian przez dwa chóry po wersetach psalmu, obecnie przeplatający psalmy i hymny lub występujący samodzielnie,
8. kantorka - siostra, która rozpoczynała śpiewy podczas brewiarza i mszy św. oraz wykonywała partie solowe,
9. księska izba - sala reprezentacyjna w klasztorze,
10. W płaszcze zakonne ubrane były również siostry, które podczas mszy św. kanonizacyjnej bł. Kingi wносиły na ołtarz trumienkę z Jej relikwiami oraz obraz,
11. fraktarka - zakonnica śpiewająca fraktem (rodzaj śpiewu),
12. AKKS, Rk/a-4 k. 9.



Oratorium zakonne w kościele klasztoru Klarysek w Starym Sączu (fot. arch. klasztorne)

Z sądeckim rodowodem

ZŁOTY JUBILEUSZ PROF. JÓZEFA WOJNAROWSKIEGO

W tym roku, a dokładnie 1 grudnia upłynęło 50 lat pracy naukowo - dydaktycznej w Politechnice Śląskiej w Gliwicach Profesora Józefa Bolestawa Wojnarowskiego. Znakomity uczony, pedagog, wychowawca szeregu pokoleń inżynierskich urodził się 3 kwietnia 1933 r. w Starym Sączu - Cyganowicach.

W roku 1952 z wyróżnieniem ukończył Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. Tytuł magistra inżyniera mechaniki o specjalności „metaloznawstwo” uzyskał w Politechnice Śląskiej na Wydziale Mechanicznym w roku 1958. Stopień doktora nauk technicznych w roku 1964, doktora habilitowanego w roku 1977, tytuł profesora nadzwyczajnego w roku 1980, profesora zwyczajnego w roku 1988. W 1995 r. otrzymał godność doktora honoris causa Donieckiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego na Ukrainie.

Działalność pedagogiczną i naukową rozpoczął na trzecim roku studiów (w charakterze zastępcy asystenta) 1 grudnia 1954 r. Następnie obejmował stanowiska: kierownika Punktu Konsultacyjnego w Tarnowskich Górach, kierownika Zespołu Mechaniki i Dynamiki Maszyn, zastępcy dyrektora, a następnie dyrektora Międzywydziałowego Instytutu Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn, kierownika Katedr: Mechaniki Robotów i Maszyn Roboczych Ciężkich oraz Mechaniki Robotów i Maszyn. Ostatnią z tych funkcji piastował do dnia 30 września ubiegłego roku, po czym przeszedł na emeryturę. Ponadto od roku 1983 zatrudniony był w Politechnice Łódzkiej - filia w Bielsku Białej, gdzie pełnił funkcję kierownika Katedry Mechaniki Robotów i Maszyn Włókienniczych, oraz kierownika Zakładu Podstaw Konstrukcji Maszyn w Katedrze Podstaw Budowy Maszyn.

Był inicjatorem wprowadzenia w Politechnice Śląskiej w 1969 r. indywidualnych studiów i propagatorem działalności studenckich kół naukowych. Zebrał wokół siebie pracowników naukowo - dydaktycznych o różnych zainteresowaniach naukowych. Wielu z nich jest obecnie profesorami lub doktorami nauk technicznych, zajmuje kierownicze stanowiska w polskich uczelniach akademickich, placówkach naukowych i badawczych lub zakładach przemysłowych w kraju i za granicą.

Profesor Wojnarowski uznawany jest za twórcę gliwickiej naukowej szkoły zastosowań grafów w mechanice. W 1971 r. napisał artykuł *Analiza dyskretnych układów mechanicznych o skończonej liczbie stopni swobody metodą grafów*, który zapoczątkował rozwój zastosowań teorii grafów w mechanice teorii drgań. Z jego inicjatywy odbyły się Międzynarodowe Konferencje *Grafy i Mechanika*, w 1993 i 1999 r.

Jest promotorem ponad 140 dyplomantów, wypromował 17 doktorów nauk technicznych, z których siedmiu uzyskało stopień doktora habilitowanego, sześciu jest profesorami tytułarnymi (w tym jeden w Uniwersytecie Technicznym w Doniecku).

Opracował liczne recenzje i opinie. W latach 1996 - 1999 był członkiem Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułu Naukowego.

Główne kierunki niezwykle rozległej działalności naukowo - badawczej Profesora dotyczą mechaniki maszyn, biomechaniki, neuromechaniki i mechatroniki (w tym



Prof. J. Wojnarowski na walnym zebraniu TMSS. Muzeum Regionalne w Starym Sączu, luty 2004 (Fot. RK)

modelowanie i analiza opływu sztucznych zastawek serca), dynamiki układów mechanicznych, izolacji drgań mechanicznych, teorii maszyn i mechanizmów, grafów liniowych i ich zastosowania w mechanice.

Opublikował ponad 500 prac badawczych, w postaci: artykułów w czasopismach, materiałów konferencyjnych, naukowych rozpraw, monografii i podręczników akademickich.

W 1981 r. wydał nowatorską w Polsce książkę *„Zastosowanie grafów w analizie drgań układów mechanicznych”*.

Współpracował z najznakomitszymi wydawnictwami naukowymi: *Archiwum Budowy Maszyn*, *International Journal of Engineering*, *Journal of Machine Vibration*, *Journal of the Franklin Institute*, *Journal of Mechanism and Machine Theory*, *Journal of Theoretical and Applied Mechanics*, *Problemy Maszyn Roboczych KBM PAN* (którego jest współzałożycielem), *Strojnicki Ęasopis*, *Vibracii v technike*, *Zagadnienia Drgań Nieliniowych i Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej*.

Recenzuje prace dla Kluwer Academic Publisher.

Jest autorem lub współautorem czterech patentów.

Wielokrotnie zapraszany do renomowanych ośrodków naukowych w Europie i na świecie. *Visiting professor* m.in. innymi w takich uniwersytetach, jak: University of Alberta w Kanadzie, Monash University w Australii, University of Nis w Jugosławii oraz wielokrotnie w Donieckim Państwowym Uniwersytecie Technicznym. Był również zapraszany przez Politechniki i Uniwersytety w Aachen, Hamburgu, Karlsruhe, Loughborough, Leningradzie, Lwowie, Magdeburgu, Newcastle upon Tyne, Nowosybirsku, Omsku, Piłźnie, Queen's College w Londynie, Valenciennes we Francji i Winnicy na Ukrainie.

Jest członkiem wielu Rad Naukowych, Komitetów i Komisji, m.in.: Senatu Politechniki Śląskiej, Prezydium Rady

Towarzystw Naukowych PAN, Rady Naukowej OBRUM BUMAR Łabędy, Rady Naukowej COBP-SEPARATOR, Prezydium Komitetu Mechaniki PAN (sekcje: Mechaniki Analitycznej, Mechaniki Płynów, Mechatroniki, Dynamiki Układów i Biomechaniki), Komisji Górnictwa PAN Oddział w Katowicach, Komitetu Budowy Maszyn PAN, Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Biomechaniki, Zarządu Głównego Towarzystwa Polska - Kanada, Komisji Ekspertów MEN - Zespół Nauk Technicznych (przewodniczący od 1992 r.), Akademii Inżynierskiej w Polsce (wiceprzewodniczący), Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

Działa w licznych towarzystwach naukowych, w Biomechanice, GAMM, Polska - Kanada i SIMP, Polskim Towarzystwie Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej (przewodniczący Oddziału w Gliwicach 1973-78, sekretarz generalny 1978-82, zastępca przewodniczącego 1982-84, przewodniczący Zarządu Głównego 1984-88). W 1998 r. otrzymał godność członka honorowego PTMTS.

Nominowany przez Radę Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Śląskiej do Polskiej Akademii Nauk, jest członkiem Komitetu Budowy Maszyn PAN 1996-1999, 2003-2006. W 2002 r. wybrany został na Przewodniczącego Komitetu Teorii Maszyn i Mechanizmów. Od kilku lat uczestniczy w Komitetach Technicznych IFToMM. Na XI Kongresie IFToMM w Tianjin w Chinach wybrany został do Komisji Standaryzacji i Terminologii (CST).

Od 2001 r. jest wiceprezesem Akademii Inżynierskiej w Polsce. Od 2002 r. członkiem Akademii Nauk Inżynierskich Ukrainy. W tym roku został członkiem korespondentem European Academy of Sciences, Art And Humanities z siedzibą w Paryżu.

U honorowany wieloma nagrodami i odznaczeniami. Nagrody: Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, Głównego Inspektora Pracy, JM Rektora; Odznaki Zasłużonemu dla: Województwa Katowickiego, Województwa Bielskiego, Politechniki Śląskiej, Politechniki Łódzkiej; Złote Odznaki: ZNP, „Za Zasługi dla Rozwoju Przemysłu Maszynowego”; Złoty Krzyż Zasługi, Krzyże Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta”; Medale: Edukacji Narodowej, 40-lecia Politechniki Śląskiej oraz American Medal of Honor, nadany przez American Biographical Institute.

Profesor Wojnarowski jest uznawany za znakomitego inżyniera, ale i świetnego humanistę. Niestrudzenie dąży do poznawania i zgłębiania prawd w uprawianych przez siebie dyscyplinach naukowych.

W roku 1961 J. B. Wojnarowski zawarł związek małżeński z Bogną Pajerską. Jest ojcem Marty i Leszka.

Z satysfakcją dodajmy, że Profesor od czasu do czasu publikuje teksty i fotografie w naszym „Kurierze”. Często przebywa w rodzinnym mieście, jest członkiem Towarzystwa Miłośników Starego Sącza.

Ryszard Kumor /Przy pisaniu tekstu korzystałem z wyd. „Teoria Maszyn i Mechanizmów”, Katedra Robotyki i Dynamiki Maszyn AGH, Polski Komitet Teorii Maszyn i Mechanizmów przy Komitecie Budowy Maszyn PAN, Kraków 2004/

Czego brakuje szkole?

Zapytaliśmy - z prośbą o krótkie wypowiedzi - nauczycieli, uczniów, opiekunów. Nie oczekiwaliśmy, aby wyrażane opinie były imienne. Odpowiedzi nie zaskakują. Szkole brakuje pieniędzy, ale nie tylko...



- ✓ *Pieniądzy na podstawowe rzeczy. Bieda jest, a pomysłu, jak ją zwalczać, jak na lekarstwo. Rodzice coraz mniej pomagają szkole finansowo i trudno im się dziwić. Nie mają takiego obowiązku.*
- ✓ *Szkole brakuje pomocy naukowych i środków na nie. Wyposażenie, jakim dysponuje szkoła nie przystaje do potrzeb i współczesnych wymagań.*
- ✓ *Brakuje partnerskiego dialogu z władzami oświatowymi. Te, zamiast słuchać praktyków, tylko wydają nowe zarządzenia.*
- ✓ *Szkoła potrzebuje stabilności. Ciągłe zmieniają się przepisy. Ciężko pracujemy nad ich wdrożeniem, a za chwilę przychodzą nowe.*
- ✓ *Elastyczności. Nauczyciel powinien podchodzić indywidualnie do ucznia. Prymusa z matematyki nie męczył polskim czy historią. Każdy nauczyciel uważa swój przedmiot za najważniejszy, tymczasem uczniowie, chcieliby więcej luzu. Nie znaczy to, że matematyczny geniusz może sobie odpuścić czytanie lektur. Chodzi o to, by nauczyciel nie robił z niego humanisty.*
- ✓ *W klasach profilowanych uczymy się wielu niepotrzebnych rzeczy z innych przedmiotów.*
- ✓ *W szkole brakuje wyrozumiałości i partnerstwa. Nauczyciele chyba nie zdają sobie sprawy, że większość uczniów przeżywa lęk szkolny. Uczniowie boją się nauczycieli. Lęk ten jest spowodowany przede wszystkim częstym odpytywaniem i obawą przed otrzymaniem oceny niedostatecznej. Są tacy nauczyciele, którzy uczniów ośmieszają i obrażają, robią ironiczne komentarze na temat braku uzdolnień.*
- ✓ *Sprawnego samorządu uczniowskiego. W szkole brakuje odpowiedniej osoby do „przejęcia władzy”. Jesteśmy tak zajęci sobą indywidualnie, że zapominamy o potrzebie pracowania dla ogółu. Źle korzystamy z przysługujących nam możliwości.*
- ✓ *Zapisy najbliższego uczniom unormowania prawnego - statutu szkoły - pozostają często pobożnymi życzeniami dorosłych, którzy te statuty uchwalają.*
- ✓ *Kultury. Są uczniowie, którzy zachowują się niewłaściwie wobec nauczycieli. Podważają autorytet, używają wulgarnych słów, obrażają, lekceważą polecenia, wychodzą z lekcji, okłamują.*
- ✓ *Szkołom brakuje dobrego zarządzania i samodzielności. Mamy coraz mądrzejszą młodzież i dobrych nauczycieli, którzy dbają o swoje kwalifikacje. Jeśli potrafilibyśmy właściwie tym gospodarować, mielibyśmy szkoły wzorcowe dla innych. Szkoły byłyby lepsze, gdyby nie było Karty Nauczyciela. Jest ona pozorną ochroną zawodu.*

KLARYSKI W INTERNECIE

Starosądecki Klasztor Klarysek, pomimo ponad 720-letniej historii i surowej reguły nie stroni od zdobyczy cywilizacji. Kontemplacyjne życie i drastyczne ograniczenie kontaktów ze światem zewnętrznym, nie przeszkadza Siostrzom w używaniu poczty elektronicznej i Internetu.

Internetowe strony Klarysek są ciekawe, jest tam sporo interesujących tekstów i galeria zdjęć. Można zaglądnąć m.in. na strony zatytułowane: „Zakon Sióstr Klarysek”, „Św. Kinga”, „Klasztor starosądecki”, „Módlmy się wspólnie”, a także skorzystać ze... „Skrzynki intencji”.

Z tekstu w rozdziale „Forma naszego życia” możemy dowiedzieć się bardzo dużo o zasadach funkcjonowania starosądeckiego zgromadzenia żeńskiego, które zostały określone w tzw. konstytucjach: - „*Nasza forma życia jest wzorowana na sposobie życia świętej Klary, która pragnęła zachowywać świętą Ewangelię, według wskazań świętego Franciszka, żyjąc w posłuszeństwie, bez własności i w czystości, we wspólnocie życia siostrzanego, poświęconego kontemplacji w klauzurze kanonicznej...*”

Oglądając strony Klarysek dowiemy się, że msze św. w kościele św. Trójcy przy klasztorze odbywają się każdego dnia o godz. 6.30 i 18.00. W niedziele i święta o godz. 7.00, 8.40, 11.00 i 17.00. W każdą sobotę o godz. 10.00 odprawiana jest Msza św. sanktuaryjna. W każdy piątek o godz. 15.00 odprawiane jest nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia. W każdy poniedziałek po mszy świętej wieczornej odprawiana jest nowenna do św. Kingi. A w każdy pierwszy piątek miesiąca ma miejsce Nabożeństwo Fatimskie - początek o 17.30, zakończenie Apelem Jasnogórskim o 21.00. Natomiast uroczystości odpustowe, (w święto Trójcy Przenajświętszej) odbywają się w niedzielę po lub przed 24 lipca (wspomnienie św. Kingi). Przed tą uroczystością odprawiana jest uroczysta nowenna.

Sporo miejsca na stronach Klarysek poświęconego jest Św. Kindze w świetle legend i historii. Zapisano tam m.in.: -

„Życie i działalność św. Kingi otoczone zostały licznymi legendami, powstałymi na przestrzeni kilku wieków po jej śmierci. Treść legend przekazywana z pokolenia na pokolenie stawała się coraz bardziej bogata, przyodziana w coraz piękniejszą szatę literacką i poetycką. Wielu ludzi statecznych, uczonych, podobnie jak prosty lud, uznawało te legendy za prawdę, o czym zeznawali pod przysięgą w procesach beatyfikacyjnych w r. 1629 i 1684 oraz w nieskończonym procesie kanonizacyjnym św. Kingi z lat 1742-1747.”

Internetowe strony Starosądeckich Klarysek zostały zaprojektowane i wykonane w firmie Bogdana Jamińskiego, a następnie umieszczone w internetowym portalu www.iap.pl.

Zachęcam do wystukania w przeglądarce adresu: www.klaryski.sacz.pl i złożenia wizyty świętecznej Siostrzom Klaryskom, tą niekonwencjonalną - internetową drogą. (RYK)



Wizyty Mikołaja

Św. Mikołaj zwany na Wschodzie - skąd pochodził - „cudotwórcą”, w tym roku odwiedził najmłodszych starosądeczan już 4 grudnia.

W kinie „Poprad” oczekiwała na niego wypełniona po brzegi widownia (dzieci z Barcic dowoził specjalny autokar). Zanim pojawił się Mikołaj z workiem pełnym słodkości, wyświetlona została pełnometrażowa animowana bajka, później odbyły się pokazy iluzji. Imprezę zorganizował Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, natomiast występy artystów krakowskiej estrady agencja „Pegaz”.



Pod wieczór „cudotwórca” przyszedł z podarkami do kilkudziesięciuosobowej gromadki grzecznej, rozśpiewanej dziatwy, zebranej przez s. Cecylię Gawrzyńską (ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek) w klubie Relaks na osiedlu „Słoneczne”. „Wizytę” Mikołaja przygotowały: Jolanta Koszkuł - gospodyni klubu i Agnieszka Olchawa prowadząca Świetlicę Socjoterapeutyczną. Środki na paczki przekazał Zarząd Osiedla GSM ZAB-4, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i p. Helena Majerska - sklep „Zorza”.



Fot. Ryszard Kumor

W dniach 3-4 grudnia odbył się 14. Bieg Mikołajkowy starszych drużyn harcerskich, z noclegiem w gimnazjum w Barcicach. Uczestnicy biegu spotkali się z Mikołajem w szafasie „Stodoła w Odnoźynie”, a później uczestniczyli w zabawach i śpiewach harcerskich. W nocy, w niezwyklej scenarii odbyło się przyrzeczenie harcerskie. Imprezę koordynował sztab: dh hm Halina Ściórka, dh pwd Gabriela Kucharska, dh Mateusz Borecki, dh Małgorzata Jacak, dh Anna Stanczak, dh pwd Justyna Stachurska, Maksymilian Tomasiak. Drużyna sztabowa - „Iskra” z ZSS w Nowym Sączu. (RYK)

PAMIĘCI AGATY

Sądeczanie po raz kolejny uczcili pamięć **BOGUSŁAWY SAGATY KONSTANTY** cenionej reżyserki, aktorki oraz poetki.

W Nowym Sączu, gdzie pracowała jako instruktor, opiekun artystyczny i reżyser Teatru Robotniczego im. B. Barbackiego (ma „swoją” ulicę na Wólkach), odbyło się spotkanie wielbicieli jej poezji. W Sądeckiej Bibliotece Publicznej wiersze Poetki recytowali: Dorota Kaczmarczyk, Monika Ślepiak, Janusz Michalik... Natomiast na scenie Teatru Robotniczego wystawiono spektakl poetycki **A NAD POPRADEM JESIEN... PAMIĘCI AGATY KONSTANTY**, w reż. M. Ślepiak.



W Powiatowej i Miejsko - Gminnej Bibliotece Publicznej w Starym Sączu zorganizowano wystawę poświęconą Jej życiu i twórczości, autorstwa Andrzeja Długosza.

Po jej otwarciu odbył się wieczór poetycki **WSPOMNIENIA O NIEOBECNYCH**, podczas którego przypomniano dokonania twórcze B. A. Konstancy. W spotkaniu brała udział siostra Agaty - p. Anna Jójczyk, która Ją wspominała. Wieczór prowadzili: Wanda Łomnica - Dulak i Danuta Sułkowska.

Agata Konstancy urodziła się w Starym Sączu w 1936 r. w rodzinie nauczycielskiej, jako najstarsza z trojga rodzeństwa. Po ukończeniu szkoły średniej wyjechała na studia do Krakowa. Tam zaczęła się jej przygoda z poezją i sztuką dramatyczną. Najpierw był studencki kabaret „Cyrulik”. Później, przez dwa lata pracowała jako instruktor w Związku Teatrów Amatorskich w Toruniu. Kolejne dwa lata była aktorką w Państwowym Teatrze Lalki i aktora „Baj Pomorski”. W 1967 roku zatrudniła się jako aktorka w Państwowym Teatrze Ziemi Opolskiej - Teatr Lalek w Opolu. W tym czasie skończyła Studium Aktorsko-Reżyserskie przy PWST w Krakowie. Dla teatru opolskiego napisała, wspólnie z Rafałką Łukasiewicz, dwie grane z powodzeniem sztuki lalkowe: „Miś Bąbelek wśród rozbójników” i „Planeta Ma Sa Ru”.

Do Starego Sącza wróciła w 1973 roku. W tym czasie zatrudniła się w Domu Kultury Kolejarza w Nowym Sączu, gdzie pracowała aż do śmierci. Zmarła w 1983 roku, spoczywa na cmentarzu miejskim w rodzinnym mieście.

W Teatrze Robotniczym im. B. Barbackiego wyreżyserowała lub współtworzyła 18 spektakli. Najbardziej znane realizacje to „Dziady cz. II” A. Mickiewicza, „Antygona” Sofoklesa, „Madonny Polskie” J. Harasymowicza, „Po latach milczenia” wg. Cz. Miłosza i pożełgalny „Traktat o rzeczy ostatniej”.

Była członkiem grupy literackiej „Sącz”. Pisała utwory publikowane w „Gazecie Krakowskiej”, „Pogłosach Kramu”, „Twórczości Robotników”, „Dunajcu”, „Kolejarzu”, „Prezentacjach Klubu Młodych Twórców” oraz w antologiach poezji sądeckiej.

Pomimo obciążenia pracą zawodową w Nowym Sączu, aktywnie uczestniczyła w życiu kulturalnym rodzinnego „Starego Miasta”,

m.in. propagując kulturę żywego słowa wśród uczniów szkół średnich, czy przygotowując „Złotą Jesień Popradzką”.

Całe swoje krótkie życie poświęciła sztuce dramatycznej. Zapisana się w pamięci Sądeczan, jako jedna z wiodących postaci w środowisku artystycznym regionu lat 70. i 80. **RYK**



Fot. Celina Tudaj

PRZEMIJANIE W TWÓRCZOŚCI AUTORÓW SADECCZYNY

W dniu 24 listopada br. w Powiatowej i Miejsko - Gminnej Bibliotece Publicznej odbył się wieczór poetycki, w czasie którego czytane były wiersze „o przemijaniu” sądeckich poetów: Joanny Babiarcz-Król, Marka Basiagi, Tadeusza Basiagi, Krystyny Dulak, Wandy Łomnickiej-Dulak, Janusza Jedybaka, Wojciecha Kudyby, Barbary Paluchowej, Pawła Szeligi, Danuty Sułkowskiej, Janusza Szota i Stanisławy Widomskiej - Fiedor. **(RYK)**

Na szlaku...

Jeszcze w grudniu ukaże się nowe wydawnictwo o Starym Sączu, folder pt. „**STARY SĄCZ - PERŁA NA SZLAKU ARCHITEKTURY DREWNIANEJ**”, w pięciu wersjach językowych (angielskiej, niemieckiej, słowackiej, węgierskiej i polskiej), ze zdjęciami S. Adamczyka i S. Obrzuda.

- Wydawnictwo ukaże się dzięki dofinansowaniu Zarządu Województwa Małopolskiego - mówi Matylda Cieślicka, dyr. MGOK.

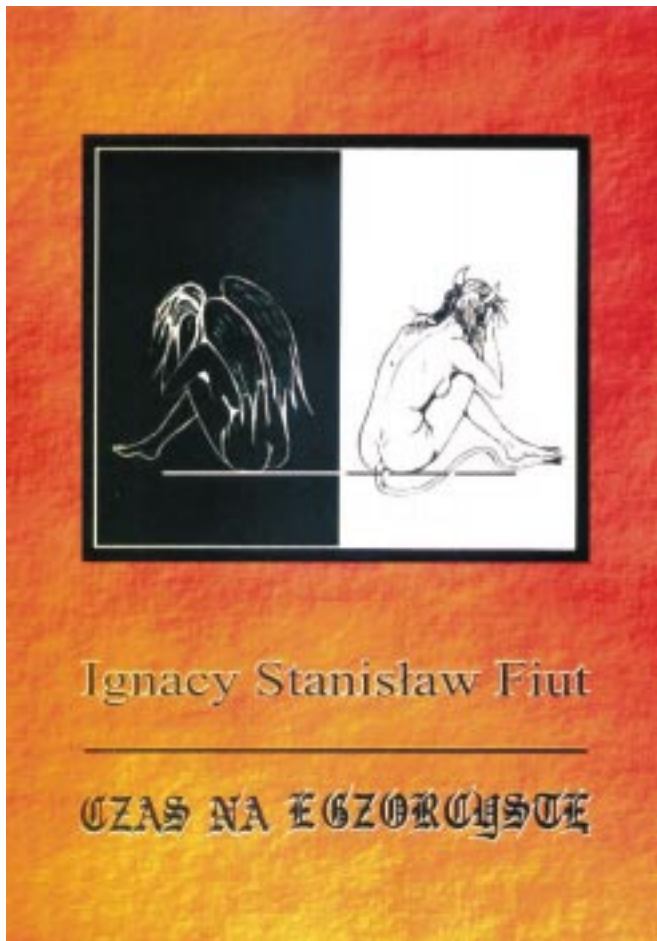
- Dotacja pokryje 60% kosztów, reszta pochodzi z budżetu Gminy, ze środków zabezpieczonych na promocję. Projekt wydawnictwa i wniosek o dofinansowanie został sporządzony w Gminnym Centrum Informacji. Folder wydaje Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, drukuje „Druk-Art” w Starym Sączu w nakładzie 13 tys. egzemplarzy, w tym 10 tys. w języku polskim. **(RYK)**



Danuta Sułkowska

Poezja przeciw demonom?

Na ognisto rudej okładce najnowszego tomiku wierszy Ignacego Stanisława Fiuta znajduje się czarno - biała grafika autorstwa Andrzeja Marii Hrabca, przedstawiająca postaci anioła i diabła. Nie noszą żadnych szat, doskonale zatem widać, iż są kobietami. Kontur anioła narysowany jest delikatnymi białymi liniami na czarnym tle, mieszkańca piekieł naszkicowano na białym polu. Dosyć to wszystko przewrotne. Istoty te siedzą skulone, odwrócone do siebie plecami, zastaniając rękami oczy. Obrażone? Zasmucone? Zamyślane? Tomik nosi wielce intrygujący tytuł: „Czas na egzorcystę”.



Jakie też złe duchy i z kogo chce wypędzać krakowski poeta? Spójrzmy jego oczami na współczesną, zdominowaną przez wszechobecną elektronikę rzeczywistość. Czasem z dystansem i lekkim przymrużeniem oka, jak choćby w tym oto wierszu:

Ziemia
kosmiczna główka
kapusty opleciona
siatką Internetu
z którą Bóg wychodzi
na zakupy
po ulicach i pasażach
Drogi Mlecznej

Innym razem z dobroduszną kpina, delikatnym chichotem, jeśli coś nie jest groźne, a tylko po prostu śmieszne, częściej

wszakże ze smutkiem i zaprawionym goryczą sarkazmem. W „Erotyku cybernetycznym” pobrzmiwa wszystkiego tego po trochu:

*sumienia już digitalne
powierzchnowości prawie
wirtualne popychają
formatowane uczucia
ku pieszczotom poza
czasem i przestrzenią
(...)
serca - cyborgi wahają się między
opcją „Escape” lub „Enter”*

Na początku XXI wieku wciąż pojawiają się nowe problemy i zagrożenia, ale nieustannie powracają też dawne. Historia przecież się powtarza. Historią również manipuluje się i wykorzystuje ją do osiągnięcia różnych, nie zawsze szlachetnych celów. Czy mogą coś na to poradzić apele i ostrzeżenia poetów, podobne do prośby I. S. Fiuta zawartej w wierszu „Z ekologii dziejów”, który otwiera omawiany tomik?

*historia do życia potrzebuje
ludzkiego potu i ciepłej krwi
bo jest z gatunku zwierząt
hydrowatych
(...)
w spektaklu życia i jego antrakcie
nie róbcie hałasu na targowisku
dziejów, bo nie usłyszycie głosów
umarłych i zabitych
-szepcików wieczności
w telefonach komórkowych serca
w poety wierszoklipie*

Literatura stara się też być głosem sumienia w społeczeństwie. Tylko czy ktoś zwraca uwagę na to, że poeta „coś pieprzy / o moralnym niepokoju”, np. wtedy, gdy mający na swych kontach raczej mało pozytywne dokonania „bohaterowie nowego człowieka / wypinają piersi do orderów”? Owi „bohaterowie” to niewątpliwie polscy politycy. Autor „Wyznań Różowej Pantery” w ostrych słowach krytykuje ich poczynania i postawy. Jego dezaprobatę budzą też różne negatywne zjawiska w Polsce; niepokoją go i gniewają zwłaszcza liczne problemy społeczne. Daje temu wyraz m.in. w wierszu „Postęp humanistyczny”:

*kiedy burzyli państwo, w którym ludzie
mieli prawo do pracy
wierzyli w ich święte
słowa
zbudowali inne, w którym mają
zapisane prawo do jałmużny
a zawodowi postępowcy
krzyczą, że to nowy
humanizm
(...)*

Wraz z rozwojem nauki i techniki, człowiek coraz bardziej staje się zależny od różnych maszyn, urządzeń, aparatów, sieci, itp. Jako obywatel ma określone obowiązki wobec państwa, różne organizacje i instytucje też czegoś od niego wymagają. Człowiek współczesny czuje się coraz bardziej sfamszony, zniewolony, zdezorientowany i zagubiony. Media bombardują go sprzecznymi informacjami, w jego uszy „obwoźni handlarze demagogii / wbijają (...) tępe gwoździe / swych niecnych cnót kardynalnych”, a „najemnicy słowa / agitują wieloma językami”. To sprawia, że trudno mu odróżnić

prawdę od fałszu. Wielu ludzi pozwala się zbałamucić. Są też tacy, którzy zmieniają barwy zależnie od sytuacji, jeśli może im to przynieść korzyści.

Stanowczo, rzeczywistość nie jest idealna, a zła na świecie wciąż przybywa. Autor „Zoologii Rozumu” nie uważa wszakże, że odpowiedzialne za to są siły ciemności. Nie pomoże więc żadne odczynianie, czary, czy egzorcyzmy. Dlaczego zatem nadał swemu najnowszemu tomikowi poetyckiemu tytuł „Czas na egzorcystę”? Moim zdaniem jest to rodzaj dosyć ironicznej prowokacji. W tytułowym wierszu stwierdza bowiem, iż nadejście takiego czasu, a może raczej wiara w uzdrawiającą moc jakichś bliżej nieokreślonych magicznych zabiegów, „to już koniec / świata poezji”.

Z całą pewnością poezja ma się doskonale, może tylko w większym stopniu winna zajmować się trudnymi sprawami współczesnego świata. To nowe wyzwania dla literatury.

Autor „Logiki Serca” nie tylko krytykuje i podkpiwa. Oprócz „puent spuszczonej ze smyczy”, w książce znajdujemy wiele ciepłych wierszy napisanych dla ludzi, którzy są lub byli poecie bliscy, których darzy podziwem i szacunkiem. Należy do nich utwór poświęcony pamięci *Ojca Władysława*, w którym czytamy: „(...) kleję z potłamanego opłatka / wspomnień kolorowe światy / głosami bliskich nieobecnych / nowe Milenium puka do drzwi”. Kilka wierszy I. S. Fiut zadedykował twórcom literatury i innym artystom. Jest więc „Anatomia trwania” dla *Braci poetyckiej, która odeszła na wieki*, są też utwory poświęcone konkretnym literatom, m.in. Sławomirowi Mrożkowi, Jerzemu Harasymowiczowi i Julianowi Kawalcowi. Wiersz dedykowany ostatniemu z wymienionych, nosi tytuł „Wierszoklip” - w jego ostatniej strofie autor bardzo wyraźnie i zdecydowanie wypowiada swoje poglądy na temat roli literatury i obowiązków jej twórców:

(...)

Poeta -

*przydronny Anioł Stróż piękna
hodowca róży na Planecie
prawdy cieć*

Podczas lektury omawianego zbioru wierszy doskonale widać, iż tak rozumiane powinności poety, Ignacy S. Fiut stara się wypełnić sumiennie. Mamy więc w „Czasie na egzorcystę” również sporo zadumy nad życiem człowieka, są nastrojowe opisy pozornie zwyczajnych zdarzeń i miejsc oraz poetyckie obrazy natury, jak choćby w wierszu „Lato z gracją”:

*Lato z gracją uchyliło kapelusze jesieni
smugą stada szpaków na horyzoncie*

*powoli zepchnęło ceglasty gong słońca
za barykadę betonowego blokowiska*

*kluczem żurawi podniosło nad Wisłą
nasyconą białym oddechem kotarę mgły
(...)*

W sumie jest to bardzo interesujący, bogaty w różnorodne treści tomik wierszy, zmuszający czytelnika do myślenia, do stawiania sobie pytań dotyczących istotnych problemów otaczającego nas świata i ludzkiej egzystencji oraz do poszukiwania na nie odpowiedzi.

Ignacy Stanisław Fiut, *Czas na egzorcystę*, Stowarzyszenie Twórcze Artystyczne - Literackie, Kraków 2004, ss. 56.

CHCĘ ŚPIEWAĆ...



Fot. arch. rodzinne p. Zielińskich

Wschodząca gwiazda sceny i estrady **KATARZYNA ZIELIŃSKA**, absolwentka krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej (2002) urodziła się w 1979 r. w Starym Sączu. Tutaj chodziła do szkoły podstawowej, Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej - Curie oraz pobierała nauki muzyki (Szkoła Muzyczna I i II st. w Nowym Sączu).

Uczyła się śpiewu u Sławy Przybylskiej, Marty Kozłowskiej i Leopolda Kozłowskiego (wybitnego muzyka - kompozytora - klezmera), który zaprosił ją do udziału w spektaklu pieśni żydowskich oraz do nagrania solowych piosenek na płytę „Leopold Kozłowski i przyjaciele”.

Zadebiutowała na deskach krakowskiego Teatru Ludowego. Najchętniej śpiewa. Wybrała piosenkę, bo jak sama mówi w wywiadach: *Póki się da - chcę śpiewać*.

Występy m.in. w *SIOSTRACH PARRY* Michaela Ronzoniego z oryginalnymi pieśniami żydowskimi, *MINNESOTA BLUES* z piosenkami Oddziału Zamkniętego (według libretta Arkadiusza Jakubika, z muzyką i tekstami piosenek Krzysztofa Jaryczewskiego), *BIZNESIE* Johna Chapmana i Jeremiego Lloyda, *BERLIŃSKIEJ REWII KABARETOWEJ* z piosenkami berlińskich kabaretów lat trzydziestych, *BŁYSKU REKINA* z muzyką Roberta Luberdy i tekstami piosenek Bronisława Maja.

Ma już na koncie role w kilku filmach: *OSTATNI KLEZMER* (wykonanie piosenek w jidisch), *CÓRY SZCZĘŚCIA* jako Córka Roberta (1999), *QUO VADIS* jako Senatorowa (2001), *DZIEN ŚWIRA* jako Żona Kura (2002), *XERO* jako Orange Virgin (2003), *MÓJ NIKIFOR* jako Dziennikarka, *PRĘGI* (2004) oraz występy na estradzie, w kabarecie i TV.

Jest laureatką IV Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Estradowej im. Ludwika Sempolińskiego, Konkursu „Pamiętajmy o Osieckiej”, Nagrody Prezydenta Warszawy, Nagrody Publiczności w Sopocie.

Pani Kasia ma za sobą także debiut „dziennikarski”. W 1998 roku (wówczas jako uczennica klasy IV LO) opublikowała kilka tekstów w naszym „Kurierze”. **(RYK)**

Leszek Tokarczyk *

Sądecki sposób na sztukę

Coca-Cola i MacDonald's, nie jako towary a pewnego rodzaju wartości, coraz częściej wypierają rodzime aspekty kultury. Dlatego też trudnym do przecenienia jest znaczenie ośrodków skupiających twórców ludowych. W Starym Sączu z tego typu zadania wywiązuje się Galeria Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury skupiająca twórców nieprofesjonalnych z miasta i okolic.

Rzemiosło już od średniowiecza decydowało o zamożności mieszkańców miasta. Charakterystyczne było: kuśnierstwo, szewstwo, garbarstwo, rymarstwo, garncarstwo, kowalstwo, powroźnictwo i bednarstwo. Wystawy rękodzieła sądeckich rzemieślników odbywały się m.in.: w Przemyślu w 1888 (pługi), we Lwowie w 1877 i w Krakowie w 1887 (kożuchy). W latach 1905 i 1909 w Starym Sączu odbyły się wystawy rzemiosła organizowane przez Ligę Pomocy Przemysłowej we Lwowie. Po II wojnie światowej, zgodnie z ideą kolektywizacji, rzemieślnicy przeszli do placówek spółdzielczych. W mieście zlokalizowany był zakład wytwórczy PTTK FOTO - PAM w Krakowie - Zakład Produkcyjny w Starym Sączu. Wykonywano tutaj pamiątki z drewna: kufierki, talerze rzeźbione - inkrustowane i wypalane oraz znaczki, maskotki z nasion, hafty itp.

Po podziale administracyjnym kraju w 1999 roku utworzono wojewódzkie, miejskie i gminne ośrodki kultury. W Starym Sączu powstał Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury współpracujący z Ogniskami Pracy Pozaszkolnej, TWP, Towarzystwem Miłośników Starego Sącza, ZSMP, Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację, Towarzystwem Miłośników Sztuk Pięknych w Nowym Sączu, szkołami oraz Społeczną Radą Klubu Młodzieżowego „Omen”. Działalność MGOK w wielu dziedzinach życia kulturalnego, ma na celu upowszechnianie kultury, sztuki i tradycji.

W maju 1995 roku powstała Galeria Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury jako kontynuacja Świątlicy Miejskiej ulokowanej w „Domu na Dołkach”. Organizowane są wystawy dzieł współczesnych, przede wszystkim twórców z Sądeczyzny: malarstwa (olejnego, akrylu, akwareli), rysunku (ołówkiem, kredką), technik mieszanych, rzeźby, rękodzieła artystycznego, fotografii, witraży, ceramiki oraz zbiorów kolekcjonerskich.

Ponadto pracownicy Gallerii wykonują dekoracje okolicznościowe, afisze, wywieszki, transparenty. W ciągu roku szkolnego prowadzą zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży oraz konsultacje z zakresu sztuk plastycznych dla początkujących twórców.

Galeria stała się miejscem chętnie odwiedzanym nie tylko przez mieszkańców miasta, ale także przez przyjezdnych dzięki stałej prezentacji prac twórców nieprofesjonalnych. Przyczynia się do promocji Starego Sącza w kraju i za granicą. Goście z zagranicy przyjeżdżają szczególnie chętnie po 1999 roku, kiedy gościł tu Jan Paweł II i dokonał kanonizacji błogosławionej Kingi, założycielki klasztoru SS. Klarysek.

Przez kilka lat przy Gallerii działał Klub Twórców Nieprofesjonalnych, który wyłonił się stopniowo z grona artystów, których prace były wystawiane w ciągłej ekspozycji połączonej z komisem. Możliwość prezentacji miał każdy chętny twórca. Obecnie twórcy nieprofesjonalni spotykają się raz w miesiącu (już mniej formalnie, ponieważ Klub zawiesił swoją działalność) przy organizacji wieczorków poetyckich i muzycznych.

W marcu 2004 roku Twórcy wypowiedzieli się na temat Gallerii w trakcie badania sondażowego¹. Jednym z celów badania było uzyskanie odpowiedzi na pytanie - jakie jest, zdaniem twórców, znaczenie Gallerii dla rozwoju kultury regionu? Udział w badaniu wzięło 30 osób. Reprezentowane były następujące formy twórczości: rękodzieło artystyczne (haft zwykły, *Richelieu*, bądź serwetki), malowanie (na płótnie, szkłe oraz malowanie witraży), szkice, ceramika, rzeźbiarstwo, kompozycje kwiatowe, tworzenie biżuterii artystycznej, tkanin, fotografia artystyczna.

Artyści z różnych powodów zainteresowali się twórczością: mają stosowne wykształcenie, chcieli realizować swoje zainteresowania i marzenia, deklarują posiadanie talentu. Niektórzy jako powód podali swoje odczucia estetyczne. Jedna osoba zainteresowała się sztuką obserwując pracę innych twórców. Część przejęła zainteresowania rodziców, dziedzicząc zarówno zawód jak i warsztat pracy.

Z uwagi na specyfikę środowiska związanego z kultem świętej Kingi nie można pominąć religijnego aspektu sztuki. Blisko połowa twórców zajmuje się wyłącznie twórczością religijną, lub religijną i świecką. Prace o tematyce religijnej to rzeźby, szkice, obrazy na płótnie i szkłe oraz witraże. Twórcy dzieł świeckich to przede wszystkim osoby zajmujące się rękodziełem artystycznym, choć również tutaj pojawiają się rzeźbiarze i malarze.

Współpraca z Gallerią MGOK daje artystom szansę prezentacji swoich dzieł i promocji Starego Sącza. Najczęściej na wystawach zbiorowych w Gallerii, ale również w takich miejscowościach, jak: Nowy Sącz, Podegrodzie, Piwniczna, Szczawnica, Limanowa, Ciechanów, Ryglice, Milanówek, Jasło, Zakopane, Tarnów, Rzeszów, Kraków, Warszawa. Wystaw indywidualnych doczekali się w większości malarze. Na wystawach zbiorowych prezentowały swe dzieła przede wszystkim osoby zajmujące się rękodziełem artystycznym. Oprócz wystaw krajowych twórcy sądecy prezentowali swoje prace w Menconico we Włoszech, w miejscowości Keszthely na Węgrzech, w Levoczy na Słowacji oraz w Bułgarii. W przypadku wystaw zagranicznych reprezentowane były wszystkie rodzaje twórczości.

Dla części twórców sztuka stanowi podstawowe źródło utrzymania. Zajmują się nią od dawna, poświęcają najwięcej czasu. Są to przede wszystkim rzeźbiarze, którym pasję przekazali rodzice, aktywni pod względem prezentowania swych dzieł na wystawach. Sprzedają osobiście i poprzez komis w Gallerii, a odbiorcami są najczęściej osoby prywatne oraz urzędy i inne instytucje.



Fot. Ryszard Kumor

Reasumując. Oczyma twórców, a więc osób najbardziej zainteresowanych działalnością Galerii, jest ona istotnym elementem życia kulturalnego. Dzięki niej nie tylko mogą zaistnieć na szerszym rynku kulturowym, ale również i ekonomicznym, dzięki sprzedaży swych dzieł branych w komis przez Galerię. Poza tym Galeria wnosi wkład w promocję regionu, dzięki wystawom zagranicznym. Na koniec daje szansę samozatrudnienia dla osób, które zajmują się twórczością i czerpią z niej podstawowy dochód. Nie ma wielu takich twórców z uwagi na to, że mimo wszystko, rękodzieło nie jest tak atrakcyjnym towarem, jak można by sobie życzyć. Mimo wszystkich tych przeciwności, w regionie, w którym zaczyna dopiero rozwijać się w pełni turystyka, ważne jest dawanie szans lokalnym producentom, w tym twórcom sztuki.

1 Pełna analiza zebranego materiału ukaże się drukiem w kwartalniku „Twórczość Ludowa”.

Bibliografia:

1. Red. H. Barycz: Historia Starego Sącza. Od czasów najdawniejszych do 1939 roku. Kraków, Wydawnictwo Literackie 1979.
2. Red. Kiryk F. Historia Starego Sącza tom II 1939-1980. Wydawnictwo i Drukarnia Secesja. Kraków 1995.
3. Red. M. Mikuta: Z dziejów Starego Sącza. Nakładem Komitetu Organizacyjnego Obchodu 700-lecia miasta Starego Sącza. Stary Sącz 1957.

***Autor tekstu jest Starosądeczaninem, obecnie mieszka w Lublinie. Absolwent socjologii Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, doktorant nauk społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.**

Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz ogłasza i zaprasza do udziału w konkursie: „NAJEFEKTOWNIEJ OŚWIETLONA POSESJA MIASTA I GMINY W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM...”.

W konkursie, którego celem jest podniesienie estetyki miasta i wsi w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku mogą uczestniczyć osoby indywidualne, instytucje użyteczności publicznej, zakłady i firmy zlokalizowane na terenie miasta i gminy Stary Sącz. **Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest akceptacja regulaminu (do wglądu w MGOK) i zgłoszenie udziału do 23 grudnia 2004 r. w Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury w Starym Sączu, Rynek 5, tel. 4460964; 4461641.** Konkurs trwa w okresie grudzień - styczeń. Rozstrzygnie go powołana w tym celu komisja, która dokona wizji lokalnych zgłoszonych do konkursu posesji. Ogłoszenie wyników nastąpi podczas Koncertu Noworocznego. **Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy. Dla laureatów Burmistrz przyznaje nagrody pieniężne w kwocie: I miejsce - 300 zł, II - 200 zł, III - 100 zł.**



Fot. Ryszard Kumor

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu ogłasza Gminny Konkurs Grup Kołędniczych „HEJ KOLEDA, KOLEDA!”.

Celem konkursu jest wzbudzenie zainteresowań i kontynuacja wartościowych tradycji kulturalnych i folklorystycznych regionu związanych ze Świątami Bożego Narodzenia. W konkursie mogą uczestniczyć zespoły zorganizowane przez: domy, kluby kultury, świetlice; szkolne teatryki; OSP; stowarzyszenia, parafie, itp. Zespoły przygotowują dowolnie wybrane przez siebie widowisko związane z tradycją chodzenia po kołędzie w okresie Świąt Bożego Narodzenia w oparciu o teksty i melodie naszego regionu. Mogą to być inscenizacje takie jak: kołędniczy z szopką; kołędniczy z gwiazdą; kołędniczy z kozą; kołędniczy z turoniem; kołędniczy z Herodem. (Przedstawienia „jasełkowe” i programy bożonarodzeniowe nie związane ściśle z tradycyjnym kołędowaniem nie będą podlegały ocenie jury. Wg. tradycji w grupach kołędniczych występowali tylko chłopcy!) Wiek i ilość uczestników dowolna. Widowisko winno mieścić się w czasie 15 - 20 minut. Dodatkowe punkty przy ocenie można uzyskać za udział kapeli ludowej /skrzypce, klarnet, kontrabas, heligonka/. Zgłoszenia do konkursu należy składać na piśmie lub telefonicznie/karta zgłoszenia w załączeniu/ w Wiejskim Domu Kultury w Barcicach do 5 stycznia 2005 r. **Konkurs odbędzie się w WDK Barcice 13 stycznia /czwartek/ 2005 r. o godz. 16:30** w obecności komisji konkursowej.

Wszystkie zespoły uczestniczące w przeglądzie otrzymają pamiątkowe dyplomy. W dniu konkursu jego uczestnicy zostaną powiadomieni o ilości i wysokości nagród finansowych.

WIECZÓR WIGILIJNY

Zapraszamy mieszkańców miasta i gminy na tradycyjny, świąteczny „Wieczór wigilijny” z przedstawieniem jasełkowym w wyk. Koła Teatralnego przy Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu oraz zwyczajowym „opłatkami” - w niedzielę 19 grudnia o godz. 15 w kinie Poprad.

W piątek 24 grudnia o godz. 22, w Wiejskim Domu Kultury w Barcicach wystawiona zostanie „Pastorałka”, w trzech aktach. W inscenizacji zagrają miejscowi aktorzy amatorzy - dorośli i młodzież.

W imieniu organizatorów: M. Cieślicka, dyr. MGOK

Bolesław Bielak *

JAK WYBRAĆ ZAWÓD - dla rozpoczynających

Jeśli od dzieciństwa marzyłeś, by zostać lekarzem lub naukowcem i nie wahasz się w prawidłowym wyborze swojego zawodu - to nie masz problemu. Co by nie powiedziała matka i ojciec, ty z uporem fanatyka wertujesz podręczniki do chemii lub biologii, albo też odwiedzasz koła „informatyczne” i dobrze widzisz siebie, w tym co będziesz robił po skończeniu szkoły.

Jeśli jest tak, to jesteś szczęśliwcem. Dlatego, że wiele dzieci zazwyczaj nie wyobraża sobie, „kim być”, gdzie pójść i czy pójść w ogóle, kiedy umilknie długo oczekiwany ostatni szkolny dzwonek.

Dobrze, kiedy problem wyboru zawodu wzbudza twoje emocje - to oznacza socjalną i psychiczną dojrzałość. Gorzej, jeśli jest ci wszystko jedno: mama za rączkę odprowadzi cię na studia prawnicze (dlatego, że tobie „jakby podobała się” historia), a potem okaże się, że nie możesz wytrzymać przebiegając nudne kartki, a i komunikacja z ludźmi cię męczy.

Trudności samookreślenia zawodowego wynikają zazwyczaj u dwóch kategorii dzieci. Pierwsze na razie nie znalazły w tym życiu niczego interesującego. Tak złożyło się, że nauczyciele nie potrafili u nich wydobyć zamiłowania do jakiegokolwiek przedmiotu, a talenty są na razie „zakopane w ziemi”. Takie dzieci mogą się bardzo dobrze uczyć, ale niczym się nie pasjonują, życie ich jest po prostu nudne lub monotonne. Nie mogą więc określić, czym chciałoby się zająć, dlatego że to, co je otacza w ich świecie, nie wprowadza niczego szczególnego. Tak więc z czego wybierać? Jak znam życie, same nie wiedzą, gdzie pracuje ich ojciec, kto to taki ichtiolog - i w ogóle mało orientują się w świecie zawodów. Druga kategoria dzieci jest bardzo aktywna w nauce i w różnych innych formach działalności. Wszystkim się interesują, odwiedzają jednocześnie wszystkie koła zainteresowań, chodzą na trzy fakultety i cztery sportowe sekcje. Więcej! - wszystko się im udaje. Mówi się, że jeśli człowiek ma talent, to we wszystkim. Za co by się nie wziął taki człowiek „geniusz” - we wszystkim osiąga sukcesy. Jednakże i on sam nie może określić, co mu się podoba bardziej, z czym chciałby związać swoje życie.

Jak odnaleźć samego siebie?

Psycholodzy uważają, że przy wyborze zawodu istnieją bardzo ważne związki między psychologicznymi cechami osobowości człowieka i odpowiednimi charakterystykami zawodów. Zawód powinien być przede wszystkim interesujący. Jeśli podobają ci się zwierzęta, rośliny, interesujący będzie dla ciebie zawód, w którym się zetkniesz z obiektami żywej przyrody. Jeśli zaś lubisz technikę - zainteresowania do niej będą w tobie rosły wraz z wykonywaną pracą, np. inżyniera-konstruktora lub fizyka-teoretyka.

Dowolny zawód wymaga od człowieka, aby występowały w nim tak zwane „zawodowo ważne” cechy, np. korektor powinien posiadać uwagę, malarz - obrazowe myślenie itd. Dlatego wybierając określony zawód, istotne jest aby zbadać, czy posiadamy właściwe zdolności odpowiadające ważnym zawodowo cechom. W sytuacji zgodnej, wybierając konkretny

zawód, nasze zdolności będą maksymalnie realizowane, i w tych działaniach osiągniemy największy sukces. W końcu typ realizowanych działań zawodowych powinien odpowiadać twoim cechom osobowości, typowi charakterologicznemu. Jeśli jesteś towarzyski - to bardziej będą ci odpowiadały zawody związane z wielogodzinnymi kontaktami z ludźmi, a jeżeli jesteś emocjonalnie niespokojny, nie możesz wypełniać rutynowych prac wymagających koncentracji w ciągu dłuższego czasu. I tak, aby wybrać zawód, niezbędne jest przede wszystkim poznanie samego siebie.

Na pewno często zadajesz sobie pytania: „Jaki jestem?”, „Kim jestem na tym świecie?”, „Po co żyję?”. Lepiej poznać siebie i częściowo odpowiedzieć sobie na takie pytania (w pełni na pewno nie odpowiemy nigdy). Pomoże ci ćwiczenie: poparz na siebie oczami innego człowieka. Konkretnego człowieka, którego dobrze znasz - powiedzmy, przyjaciela lub koleżanki z ławki, mamy lub ulubionej dziewczyny. Spróbuj wyjaśnić swoje postępowanie tak, jak by to zrobił inny człowiek - nieznający źródeł ani motywów Twojego postępowania. Zrozumiesz, jakim cię widzą inni ludzie, a z innej strony - wybawisz się od subiektywizmu, przecież we własnym oku, jak wiadomo, nie widać i belki.

Twój charakter na razie się kształtuje, dlatego nie należy przylepiać sobie już etykiety i odstępować od zawodu np. artysty tylko dlatego, że jesteś nieśmiały. Pracuj i wciąż pracuj nad sobą, poznawaj siebie. I pamiętaj, że psychiczne właściwości człowieka (bądź to zdolności, zainteresowania i cechy charakteru) są wyjątkowo giętkie i potrafią się zmieniać. Znanych jest wiele przypadków kiedy to człowiek, nie mający zdolności muzycznych, ale uparcie pragnący się zająć muzyką, w końcu rozwinął muzyczny słuch. Najważniejsze są zainteresowania; zapamiętaj: zdolności tworzą się w działaniu. Przyzwyczaj się do pracy i pracuj. Na jednych zdolnościach daleko nie zajedziesz. Z innej strony, zainteresowania - rzecz nie zawsze stała. Większość dzieci myśli, że lubią nauczany przedmiot, a w rzeczywistości podoba im tylko nauczyciel. Oprócz tego, trudno zrozumieć dlaczego podoba ci się psychologia lub też ekonomia, gdy przecież nie uczyłeś się ich w szkole. Dlatego też, aby się nie pomylić, należy rozszerzać swój horyzont odnośnie do świata zawodów. Zadawaj więc ludziom dorosłym pytania dotyczące ich pracy zawodowej - jak wiem, ludzie z zadowoleniem opowiadają o swojej prawdziwej pracy i o latach studenckich. Wówczas, już bardziej świadomie możesz postanowić, czy jest to dziedzina dla ciebie interesująca, lub wiesz więcej o tej specjalności, na którą składasz dokumenty.

I tak, zorientowany w swoich zdolnościach, zainteresowaniach, osobistych cechach, przystępujesz do wyboru już nie zawodu - a wyższej uczelni. Wyjaśnij, jakie specjalności i specjalizacje odpowiadają interesującemu cię rodzajowi działań. To nie zawsze jednoznaczne odniesienie (np. żeby naprawiać komputery, należy otrzymać specjalność „elektronika”). Przyjęte postanowienie powinno się opierać na wielu danych. Oprócz twojego psychologicznego charakteru ważne są takie informacje jak reputacja wyższej uczelni, forma rekrutacji, opinia przyjaciół, rodziców, koszt nauki. Nie ociągaj się i wypisz na oddzielnej kartce plusy i minusy każdego z tych wariantów. Przeanalizuj dane razem z przyjaciółmi i rówieśnikami. I wówczas zapamiętaj - końcowy wybór należy do ciebie. Wybierając zawód - wybierasz swój los. Zawód powinien przynosić zadowolenie (pozytywne emocje) i maksymalnie zabezpieczać realizację twoich możliwości (korzyści społeczne).

Gdzie dowiedzieć się o zawodach?

Kto to taki makler? A logista? A kto to stylistka? Czy jesteś przekonany, że poprawnie wyobrażasz sobie, co stylistka robi, jakie wymagania są mu stawiane w jego przygotowaniach zawodowych, jak ważne są cechy osobowości stylisty? Dokładne zaznajomienie się z istotą zawodu jest ważne, po pierwsze - dla osądu przyjętego postanowienia przy wyborze zawodu. Aby nie zdarzyło się, że wybierając zawód, oparłeś się na własnych fragmentarycznych informacjach, a w praktyce specjalista ten robi zupełnie coś innego. Po drugie - informacje o nowych, współczesnych zawodach pomogą analizować rynek pracy (zrozumieć, czego dokładnie uczą w konkretnych wyższych uczelniach, jakich przygotowują specjalistów).

Przykład klasyfikacji zawodu wraz z opisem: wykorzystanie zasobów internetowych <http://www.praca.gov.pl/>



Kody i nazwy zawodów:	
347104	Stylista Szczegóły ...

Nazwa:	Stylista
Kod:	347104
Opis zawodu:	Kreuje całokształt wizerunku klienta: jego styl ubierania się, kolorystykę ubrań, fryzurę, makijaż odpowiedni do jego osobowości; przygotowuje zespół modelek do pokazu mody, sesji zdjęciowej; doradza w mediach, w jaki sposób najlepiej kształtować swój wizerunek.
Zadania zawodowe:	<ul style="list-style-type: none"> - dobieranie stroju, fryzury, makijażu do sylwetki klienta i okazji pokazu mody, sesji zdjęciowej, spotkań wyborczego, biznesowego itp.; - doradztwo z zakresu stylu i kolorystyki ubierania się, makijażu, prezentacji siebie; - przygotowywanie modelek do sesji zdjęciowych i pokazów mody; wybór pierwowzór i wnętrze i akcesoriów odpowiednich do rodzaju prezentacji; - współpraca z wizажистkami, kosmetyczkami, fryzjerkami przygotowującymi klienta do prezentacji; - współpraca z projektantami mody, fotografami lub operatorami filmowymi w przypadku prezentowania klienta w środkach masowego przekazu; - publikowanie na forach i portalach w zakresie stylizacji

Fragment pochodzi z własnej pracy dyplomowej z doradztwa zawodowego pt. „Wybór zawodu albo jak zainwestować w swoją przyszłość”. Kraków: PK CPIP, 2003

* Bolesław Bielak, dyrektor, doradca zawodowy, Zespół Szkół Drzewno-Mechanicznych, Stary Sącz
e-mail: bolo1kaleib@poczta.onet.pl

Prezent na choinkę

W dniu św. Mikołaja - 6 grudnia odbyło się na rynku „ubieranie” choinki, która stoi w tym miejscu, pięknie oświetlona już od kilkunastu dni. Gwiazdkowy prezent na choinkę dla miasta - papierowe łańcuchy i styropianowe „bomby” przygotowały dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 1, pod kierunkiem Bogumili Pasoń. Tego samego dnia w szopce obok choinki pojawiła się „Święta Rodzina”. Scenografię szopki bożonarodzeniowej przygotowali pracownicy Galerii - MGOK.



Pogoda nie dopisała, toteż praca musiała się odbyć w jesiennej scenerii, przy padającym deszczu. W zamian za te niedogodności zabawie towarzyszyła ognista muzyka (były też słodycze), więc humory uczestnikom dopisywały. (RYK)



Fot. Ryszard Kumor

LISTY, OPINIE, OGŁOSZENIA • LISTY, OPINIE, OGŁOSZENIA

Postulaty zrealizowane

W związku ze znikomym zainteresowaniem mieszkańców Osiedla Słoneczne dyżurami dzielnicowego policjanta aspiranta Wacława Kuliga, w czasie których można było zgłaszać wszelkiego rodzaju nieprawidłowości, a także uzyskać fachową poradę - pomoc prawną, Zarząd Osiedla w porozumieniu z Komisariatem Policji w Starym Sączu podjął decyzję o ograniczeniu ilości dyżurów, planując je na każdy ostatni poniedziałek miesiąca w godz. 16.00 - 17.00 w pomieszczeniach ZAB-4. Wszelkie inne zmiany mogą nastąpić na wniosek mieszkańców.

Z satysfakcją i przyjemnością informuję, że postulaty mieszkańców osiedla w sprawie przeniesienia przystanku autobusowego (PKS, „Busik”), zlikwidowania przystanku MZK przy ul. Piłsudskiego oraz oznakowania przejścia dla pieszych zostały pomyślnie zrealizowane. Dziękujemy.

Pełnych pokoju i szczęścia Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i Błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku 2005 wszystkim mieszkańcom osiedla „Słoneczne” oraz Miasta i Gminy Stary Sącz

życzy Wacław Jasiński,
Przewodniczący Zarządu Osiedla

WIEŚCI SZKOLNE

RADA MIEJSKA STAREGO SĄCZA, W DNIU 29 LISTOPADA 2004 ROKU NADAŁA SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 1 W STARYM SĄCZU IMIĘ „KSIĘDZA PROF. JÓZEFA TISCHNERA” ORAZ PRAWO DO POSIADANIA WŁASNEGO SZTANDARU.

**„Człowiek jest wielki nie przez to co posiada
lecz przez to kim jest, nie przez to co ma,
lecz przez to, czym się dzieli z innymi”**

Motto to przyświecało organizatorom - nauczycielom i uczniom Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu przygotowującym spotkanie z nauczycielami emerytami i rencistami z okazji Święta Komisji Edukacji Narodowej. Na spotkanie, które odbyło się 10 listopada br. o godz. 14.00 przybyło wielu szanownych i dostojnych nauczycieli. Mieli oni okazję spotkać się po wielu latach w tak szerokim gronie.

Zaproszeni goście zostali przywitani przez panią Prezes Zarządu Nauczycieli Emerytów Marię Citak i dyrektora Gimnazjum mgr inż. Stanisława Majcę.

Piosenka „ Jak pięknie by mogło być” w wykonaniu Kasi Cabaly rozpoczęła montaż słowno - muzyczny i wywołała ogólne wzruszenie.

W programie znalazły się utwory podkreślające trud i wysiłek pracy nauczyciela m.in. W. Szymborskiej „ Nic dwa razy”, H. Morawskiego „Mój belfer”, E. Lipskiej „ Dyktando” i „ Z listu” oraz inne. Na klimat spotkania wpłynęła nastrojowa muzyka Chopina.

Dla zebranych nauczycieli Młodzieżowa Grupa Liderów Promocji Zdrowia przygotowała słodki poczęstunek. Beata Kulig - przedstawiciel liderów zaprezentowała działalność grupy.

Spotkanie zakończyła piosenka M.Grechuty pt.: „Ocalić od zapomnienia” w wykonaniu Iwony Pietruchy. Pozostali wykonawcy wręczyli przybyłym gościom różę - symbol wdzięczności. (AK, AK, MK)

Fot. Arch. Gimnazjum w Starym Sączu



ŚWIĘTO SZKOŁY...

Dzień 11 listopada jest szczególny dla naszej społeczności uczniowskiej. To data aresztowania Franciszka Świebockiego przez władze Gestapo, dzisiaj patrona naszej szkoły, poza tym jest to także Święto Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

W związku z tym postanowiliśmy połączyć to bolesne

wydarzenie lokalne z ogólnopolskim świętem i uczcić ten dzień podwójnie i bardzo uroczysto 10 listopada.

Otóż rok rocznie rozpoczynamy go mszą świętą w kościele parafialnym, na którą przybywają uczniowie z rodzicami, nauczyciele oraz zaproszeni goście m.in.: syn Franciszka Świebockiego, władze oświatowe i gminne oraz wszyscy przyjaciele szkoły. Po mszy wszyscy udają się bądź do Domu Kultury, bądź do szkoły na uroczystą akademię, która jest jeszcze jedną lekcją historii, przypominającą nam okres 123-letniej niewoli narodowej oraz jarzmo hitlerowskie. W dniu 11 listopada w godzinach przedpołudniowych przedstawiciele klas szóstych wraz z opiekunami udają się do Starego Sącza by uczestniczyć w święcie. Po południu zapraszani są na uroczystą akademię wszyscy mieszkańcy Barcic.

W tym roku szkolnym uczciliśmy 11 listopada wyjątkowo uroczysto, gdyż 1 września minęła piętnasta rocznica nadania imienia Naszej Szkole i wmurowania w ścianę szkoły tablicy upamiętniającej poległych z rąk okupantów mieszkańców Barcic, Woli Kroguleckiej i Przysietnicy.

Z tej też okazji zaproszeni honorowi goście, przyjaciele szkoły, uczestniczyli wraz z nami w obchodach naszego święta. Wspólna modlitwa, a następnie przepiękna akademie przygotowana przez koleżanki Marię Dyjas, Iwonę Augustyn, z oprawą muzyczną szkolnego chóru (opiekun kol. Marek Kanik) oraz polonez w wykonaniu uczniów klas czwartych podkreślił powagę sytuacji tego dnia. Najlepsze zostało na koniec - tańce i przyspiewki zespołu regionalnego przypominały nam, że jesteśmy dziećmi Sądecczyzny. (LC)

WRÓŻBY W BARCICACH

Dnia 20 listopada na zaproszenie pani dyrektor Katarzyny Dubiel w Gimnazjum w Barcicach stawili się harcerki i harcerze z nowosądeckiego hufca. W imprezie uczestniczyło 75 harcerzy: „Turyści” z Chełmca, „Panteon” ze Świniarska, „Wormsy” z Piwnicznej, „Płomienie” z Nowego Sącza oraz „Korsaki” z Barcic. Andrzejki zorganizowało namiestnictwo starszoharcerskie prowadzone przez drużynę hm Halinę Ściórkę.

Wieczór pełen magii i czarów rozpoczęła wróżka. Każdy uczestnik miał możliwość odkrycia tajników swojej przyszłości. Wróżby były przeplatane dyskotekowym szaleństwem, karaoke i zabawami. Na zakończenie andrzejek przyjęto do grona harcerskiego „biskoptów”, którzy przeszli szereg niezliczonych prób i testów, wymagających zręczności i odwagi.

Zauroczeni klimatem i atmosferą panującą w Barcicach harcerze postanowili spotkać się w grudniu, aby wędrować szlakiem św. Mikołaja. (MB)

Fot. Arch. Gimnazjum w Barcicach



SPORT I REKREACJA



SUKCES SIATKARZY LEŚNIKÓW

W dniach 19 - 20 listopada odbył się w Biłgoraju Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej chłopców z okazji 40-lecia Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju. W turnieju wzięła udział drużyna Zespołu Szkół Zawodowych w Starym Sączu, która zajęła II miejsce.

W eliminacjach drużyna ze Starego Sącza pokonała: ZS Tułowice 2:0 (25:17; 25:15) oraz Nadleśnictwo Biłgoraj 2:0 (25:18; 25:22), natomiast przegrała z ZSZL Białowieża 0:2 (17:25; 22:25) W meczu o I miejsce Starsosądeczanie musieli ponownie uznać wyższość drużyny z Białowieżą przegrywając 0:2 (16:25; 17:25). W meczu o III miejsce Nadleśnictwo Biłgoraj pokonało ZSL Biłgoraj 2:0 (25:22; 25:20), a w meczu o V miejsce ZS Tułowice - ZZDiOŚ Zwierzyniec 2:0 (25:16; 25:23) A oto kolejność finałowej „6”: 1. ZSL Białowieża (opiekun: Wojciech Gutowski) 2. ZSZ Stary Sącz (opiekun: Marian Kuczaj) 3. Nadleśnictwo Biłgoraj 4. ZSL Biłgoraj 5. ZS Tułowice 6. ZSDiOŚ Zwierzyniec. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został Mateusz Gutowski z ZSL Białowieża. Wśród wyróżnionych, którzy otrzymali pamiątkowe plakietki był Mariusz Lipanowicz, natomiast nagrodę książkową otrzymał Jacek Adamczyk, obaj ze Starego Sącza.

- Zawody były bardzo dobrze zorganizowane - mówi Marian Kuczaj, trener starsosądeckiej drużyny. - Miały wysoki poziom sportowy, wspaniałą atmosferę fair-play i wzorowe sędziowanie, nad czym jednoznacznie panowali: dyrektor szkoły mgr inż. Henryk Studnicki oraz katedra wf-u na czele z Jackiem Grabiarem. Uczestnicy zawodów tworzyli zaprzyjaźnioną sportowo rodzinę. Wszystkie drużyny otrzymały piękne puchary i dyplomy.

Drużyna Starego Sącza wystąpiła w składzie: Artur Piątek (kapitan drużyny), Jacek Adamczyk, Jan Gurgul, Damian Lech, Jarosław Galus, Mariusz Lipanowicz, Mariusz Maciuszek, Mariusz Piwowar, Bartek Michalik, Łukasz Matuła, Jakub Sawka, Bartek Burkat (służba Maltańska) i Marian Kuczaj (trener). (RYK)

PIŁKARZE NA PÓŁMETKU

Zakończyły się rozgrywki w rundzie jesiennej o mistrzostwo klasy A. Drużyna MKS Sokół Stary Sącz rywalizująca w grupie sądecko-gorlickiej na półmetku rozgrywek zajęła bardzo dobre drugie miejsce w tabeli. Łącznie zdobyła 27 pkt., strzelając 29 goli i tracąc 22. Wygrywała 8 razy, remisowała 3 i przegrywała tylko 2 razy. Liderem w owej grupie jest drużyna Biegoniczanki Nowy Sącz, do której Sokół traci 6 pkt. Reasumując dotychczasowe poczynania Sokoła można śmiało pochwalić zawodników i trenera za tak wysoką pozycję w tabeli. Ponadto brawa należą się za wygranie takich ciężkich meczów jak z Popradem Rytro, Biegoniczanką, Orłem Wojnarowa, KS Bieczem. Jeżeli Sokół w rundzie wiosennej utrzyma dotychczasową passę prawdopodobnie awansuje do V ligi nowosądeckiej. A oto poszczególne wyniki meczów w rundzie jesiennej z udziałem Sokoła: Poprad Rytro - Sokół 1-2 ; Sokół - LKS Wójtowa 4-0 ; Ogniwo Piwniczna Zdrój - Sokół 2-2 ; Sokół - Orzeł Wojnarowa 3-1 ; LKS Ropa - Sokół 1-2 ; Sokół - Jedność Nowy Sącz 1-4 ; Biegoniczanka Nowy Sącz - Sokół 1-2 ; Sokół - KS Biecz 3-2; LKS Korzenna - Sokół 2-2 ; LKS Szymbark 1-1 Sokół ; Sokół 3-1 KS Bobowa ; Amator Paszyn 1-3 Sokół ; Sokół Stary Sącz 1-5 Zuber Krynica Zdrój.



Mecz: Barciczanka - Zyndram 0:1

Całkiem odmiennie zaprezentowała się drużyna LKS Barciczanka Barcice występująca w grupie sądecko-limanowskiej. Mimo dość udanego startu ostatecznie zajęła przedostatnie 13 miejsce. Zdobyła tylko 10 pkt., strzelając 13 bramek i tracąc 23, z czego 12 goli straciła w trzech ostatnich spotkaniach. Wygrała tylko 2 mecze, zremisowała 4 i przegrała aż 7. Niepokojący jest natomiast fakt, że nie potrafi ona wykorzystać atutu własnego boiska. W lidze ostatni raz przed własną publicznością wygrała w poprzednim sezonie 30.05.2004r. z Laskowią 3:2. Wszystko wskazuje na to, że zanosi się na powtórkę z sezonu 2003/04, kiedy to Barciczanka zamiast walczyć o awans do wyższej ligi, walczyła o utrzymanie w klasie A. Liderem w grupie sądecko-limanowskiej jest drużyna Limanovii Limanowa, która zdobyła 35 pkt., strzelając 30 bramek i tracąc 3, z czego 2 strzeliła jej drużyna Barciczanki i to jeden z nielicznych pozytywnych akcentów, za który można pochwalić drużynę, nie licząc oczywiście dwóch wygranych spotkań na wyjeździe. Oto wyniki meczów z udziałem Barciczanki w rundzie jesiennej: Barciczanka - Limanovia Limanowa 2-3; Sokół Stąpnice - Barciczanka 0-2; Barciczanka - Dobrzanka Dobra 1-1; Barciczanka - KS Tymbark 1-1; LKS Mordarka - Barciczanka 2-1; Barciczanka - Zyndram Łącko 0-1; Nawoj Nawojowa - Barciczanka 0-2; Barciczanka - LKS Świniarsko 0-0; Gorce Kamienica - Barciczanka 1-0; Barciczanka 2-2 Start Nowy Sącz; AKS Ujanowice 6-1 Barciczanka; Barciczanka 1-5 Laskowia Laskowa; Jaworzanka Jaworzna 1-0 Barciczanka. (JM)

REKLAMA W KURIERZE!

Format reklamy / cena:

cała strona 180 x 260 / 500 zł + 22% VAT

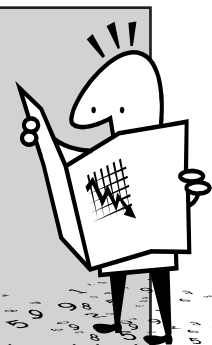
1/2 strony w pionie 85 x 260 lub 180 x 125 w poziomie / 250 zł + 22% VAT

1/4 strony w pionie 85 x 125 / 130 zł + 22% VAT

1/8 strony w poziomie 85 x 60 / 70 zł + 22% VAT

reklama na ostatniej stronie okładki ceny jw. x 100%

Materiał do reklamy – ogłoszenia /tekst, zdjęcie, „scanning”/ w całości pochodzi od klienta, na życzenie zamawiającego reklama może być przygotowana w redakcji.



REDAKCJA

33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax (18) 4460964

www.kurier.stary.sacz.pl e-mail: mgok@stary.sacz.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmianę tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy

Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23

Skład: ICS Studio 4423228, Druk: Drukarnia ANNA 4438280

NA SZCZĘŚCIE! NA ZDROWIE! NA TEN NOWY ROK!

Na szczęście, na zdrowie,
Na to Boże Narodzenie
żeby wam się darzyło,
wsyćko dobrze mnożyło,
mliko krowie
i wsyćko stworzenie,
w oborze, w komorze,
wsędy dobrze.

Każda krowka niech się wam ocieli, ceber mlika dawa,
Każda kurka trzy razy kurczątką w roku oddawa.
świnie i prosięta, jagnięta, cielęta
by się mnożyły, a tłuste były.

Góra owsa, stodoła, sypanie niech pełne będą,
Konie także i wase źrebięta, niechaj wierzgają
Wselkie zatem szczęście, dej to Panie Boże
Gospodorzowi dobrodziejowi
Gospodyńce, dziatkom, przyjaciółom zdrowie dej
Niechże każdy od Pona Jezusa łaski doznaje
Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok,
Żeby się darzyła przenicka i groch
Szust zytko, jak korytko,
Szust owiesek, jako miesek,
Szust pszenicka, jak rękawicka,
Szust jęciemień, jako pień -
I zebyśmy byli zdrowi i weseli
I bawili się jako w niebie janieli
Dej Boże!

(Spisała Stefania Siatkowska, arch. Muzeum Regionalnego im. S. Udzieli w Starym Sączu)



IDŹCIE SPAĆ

Idźcie spać do szopy ja pozganiam skopy
za was i za siebie zrobię sam.

Cichusieńko wszędzie, złęgo nic nie będzie,
zresztą mocny kostur w ręce mam.

Poszli spać pasterze. I mnie śpiączka bierze,
Ale mnie nie zmoże, nie ciśnie.

Rozglądam się w koło, wznoszę w górę czoło,
A wtem jasność z nieba zabłyśnie.

Strach! Co się to dzieje? O północy dnieje!
Powstawajcie bracia zaspiani.

Ogień w Betleemie, Anioły na ziemię
Lecą z nieba sami wybrani.

Ku nam jeden leci! Za nim drugi, trzeci....
Co to znaczy? Powiedz Aniele!

Boski Syn się rodzi, ludzkość oswobodzi,
Gotuje wam w niebie wesele.

W Betleem na sianie Jego królowanie.
Nieście wszyscy serca w ofierze;

On pobłogosławi, od złęgo was zbawi
I po śmierci z sobą zabierze.

andante

sl. i muz. JAN CZECH



Kartki świąteczne wykonali uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 1 w Starym Sączu, pod opieką Bogumiły Pasoń. Można je kupić w cenie 2,50 - 3,00 zł za sztukę w Galerii MGOK.

Kolęda pochodzi ze „Suity Na Boże Narodzenie” - słowa i muzyka Jan Joachim Czech. Fragm. tego zbioru, z grafiką Jana Tadeusza Czecha, został opublikowany przez syna autora Ludwika Czecha.